

Konsultacje społeczne o 10. rano?

Świdwin
Połczyn Zdrój
Rąbino
Brzeżno
Stawoborze

Dwutygodnik powiatowy

Wieści świdwińskie

GAZETA POWIATOWA Nr 12 (143) Rok 8 7.7.2014 r. Cena 2 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1898-1445

Zarząd Powiatu nie zgodził się na zmianę koncepcji funkcjonowania placówki

Szpital w Połczynie znowu do wzięcia

(ŚWIDWIN) Jednak zapadła decyzja o rozwiązaniu umowy na dzierżawę szpitala w Połczynie-Zdroju. Musiało upłynąć wiele czasu i pojawić się wiele faktów, zanim Zarząd Powiatu dojrzał do zerwania umowy z katowicką spółką Szpitale Polskie. Szale przeważała chęć zmiany przez spółkę koncepcji funkcjonowania szpitala, zmierzająca do likwidacji niektórych oddziałów, na co nie było przyzwolenia społecznego. *Str. 4*



Walne Stowarzyszenia Rzemieślników Kupców i Handlowców w Świdwinie

Szabla przechodnia dla IN TECHU

(ŚWIDWIN) Niedawno odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Rzemieślników Kupców i Handlowców w Świdwinie, na którym przeprowadzono wybory zarządu i wręczono szablę przechodnią wyróżnionej firmie. *Str. 6*

Foto: Walne Stowarzyszenia: od lewej; Adam Czybiński, Jerzy Matyjasek, Katarzyna Klimczak, Krystyna Makowska, Janusz Paprocki, który odebrał szablę przechodnią dla najlepszej firmy 2013 roku.



Plantacja borówki
w Siwkowicach
k/Łosońnicy, gm. Resko
zatrudni zbieraczy
Zapisy w terminie
od 1 do 10 lipca 2014r.
Tel. 515 144 186.
ORGANIZUJEMY DOWÓZ

Zachować wspomnienia

Pani Jadwiga Woźniak – żywa historia powojennych dziejów Połczyna

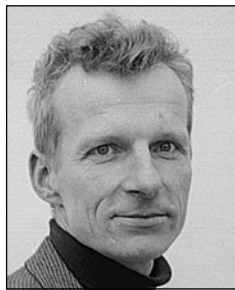
Radni pytają, urzędnicy odpowiadają

Ile urząd płaci Gawexowi, ile zatrudnił w tym roku

Fundusz Pożyczkowy czy miejsca pracy dla byłych polityków?

Gmina już zapłaciła, ale pieniędzy na pożyczki nie ma

Dlaczego w miasteczkach zanikło życie polityczne



Kazimierz Rynkiewicz

Czy częste ostatnio wizyty posłów PiS odnowią życie polityczne miasteczek na Pomorzu Zachodnim? Z entuzjastycznego przyjęcia, jakie zgotowano prezesowi tej partii Jarosławowi Kaczyńskiemu, podczas jego pobytu w marcu w Drawsku Pomorskim, można by sądzić, że tak się stanie. W tej kwestii jestem jednak sceptyczny. Wtedy gra toczyła się o wygraną w wyborach do europarlamentu. To ma zupełnie inny kontekst, niż wybory do parlamentu, a tym bardziej do samorządów (gminnego, powiatowego i wojewódzkiego).

Ten kontekst to różnica między uprawianą polityką na tzw. górze, a tą na dole, w środowiskach lokalnych. Ta na górze jest jako tako zorganizowana, ta na dole – wcale. Tę na górze znamy wszyscy – z telewizji, gazet, internetu. Ta na dole jest zupełnie nierozpoznana. Nawet nie za bardzo wiadomo, czy ona tu istnieje. Pojawia się raz na cztery lata, przy okazji właśnie wyborów samorządowych, a później znika, do następnych. Wygląda to tak, że ci, co zdobywają władzę, obsadzają urzędy i później przez cztery lata uprawiają politykę za pomocą tych urzędów i podległych instytucji, szkół, domów kultury. Więc poprzez stanowiska lub funkcje, a nie poprzez partię lub własne ugrupowania wyborcze. Ci, co przegrywają, odchodzą w niebyt. Komitety wyborcze rozwiązują się lub znikają z życia publicznego. Po kandydatach, niedoszłych radnych i politykach lokalnych słuch ginie. Znika więc i polityka. Dodam, że politykę definiuję pozytywnie – jako dbanie o dobro wspólne. Jej podstawową cechą jest debata publiczna, czyli wymiana idei, pomysłów, nieustający spór o rozstrzygnięcia w różnych sferach naszego życia publicznego, o kierunki i strategię rozwoju. Debata spełnia także funkcje kontrolne wobec rządzących. Bez przepływu, wymiany informacji, nie ma kontroli. Więc jeżeli po wyborach zanika debata, tak gorąca zazwyczaj przed wyborami, zanika też polityka.

Głównymi przyczynami tego zaniku są braki kadrowe i organizacyjne partii oraz brak niezależnej od władzy prasy (władza robi tu swoje

Szkoda pieniędzy na jeżdżenie posłów, gdy nie ma struktur

Dlaczego w miasteczkach zanikło życie polityczne

„gazety), ale także niezależnych od władzy organizacji społecznych i przedsiębiorców, którzy by wspomagali niezależność tych organizacji i prasy lokalnej. Rynek został nam tu tak skonstruowany, że z powodu biedy wszyscy popadają prędzej czy później w zależność od największego płatnika i pracodawcy - urzędu.

Biura otwierane i zamykane

Politycy na górze mają swoje narzędzia do transmisji polityki w dół, poprzez telewizję, gazety, internet. PiS przewodzi w sondażach, więc zapewne nawet gdyby prezes nie pojawił się w Drawsku Pomorskim, zwolennicy i tak zagłosują na tę partię w wyborach europarlamentarnych, prezydenckich lub sejmowych. To nie wymaga od nich żadnego wysiłku. Idzie się do lokalu wyborczego i wrzuca kartę. Posłowie walczący o reelekcję ruszają w teren, zabiegając o poparcie. Szukają „zająców”, którzy im to poparcie w terenie będą budować, mobilizując elektorat. Po wyborach znikną i wszystko wróci do normy.

Przyglądam się polityce, jako dziennikarz, już ponad dwadzieścia lat, więc znam ten mechanizm na wylot. Byłem świadkiem otwierania wielu biur poselskich w miasteczkach, które po pewnym czasie zamykano. Pieniądże wyrzucano w błoto. Nie wiem, czy ktoś analizował na przestrzeni lat funkcjonowanie takich biur i czy wyciągnął jakieś wnioski, ale biura mogłyby spełniać rolę ośrodków budowania polityki lokalnej, co zasadniczo odmieniłoby Polskę. Dopóki nie będzie pracy organicznej w terenie, niewiele się zmieni. Ktoś tam na górze będzie dostawał głosy, a na dole będzie marazm. Nawet najlepszy rząd nie zmieni Polski bez udziału obywateli. Przecież Jarosław Kaczyński nie rozwiąże problemów miasteczek na Pomorzu, bo to domena samorządów. Żaden premier nie nakaze burmistrzowi lub staroście zrobić to czy tamto, bo nie ma takich uprawnień. Na tym polega samorządność i kto tego nie rozumie, nie powinien zajmować się polityką.

Jak zbudować politykę lokalną

Politykę lokalną uprawia się na zasadzie **kopania studni, bo się pali**, czyli – za chwilę będą wybory. Posłowie tym sposobem pozyskują

głosy, ale niewiele z tego mają społeczności lokalne. Jednak w końcowym efekcie **niewiele uzyskują** także same partie, gdyż zaledwie **odtworzą** swój stały elektorat, a nie aktywizują nowego. Frekwencja jest wymowna. Ponad połowa uprawnionych do głosowania jest poza tak uprawianą - „studziennogogniową” - polityką.

Jak to zmienić?

Trzeba tworzyć politykę lokalną, która byłaby atrakcyjna dla ludzi dotąd nią nie zainteresowanych. Oddolnie i odgórnie. Odgórnie – poprzez **zawodowe biura poselskie**. Takie biuro mogłoby obejmować swoim zasięgiem nawet 3-4 powiaty, ale podstawowym warunkiem musiałaby być jego profesjonalizacja – sprawny etatowy pracownik. Społecznicy nie zdali egzaminu – to wniosek logiczny z otwieranych i zamykanych biur. Albo się czegoś uczymy, albo bezproduktywnie powielamy mechanizm, który się nie sprawdza, marnując pieniądze wyborców. Dlaczego pracownik etatowy? Bo **musi być niezależny** finansowo od lokalnej władzy. W małych społecznościach ci, co zdobywają władzę, wypychają opozycję poza nawias życia publicznego. Robią to często metodami brutalnymi, do pozbawienia pracy włącznie. Ktokolwiek, nie mając środków na utrzymanie siebie i rodziny, nie będzie w stanie podejmować działalności politycznej, zajmować się sprawami innych, kontrolować władzę, brać czynny udział w życiu publicznym. Tym trudnią się tylko wyjątki, tzw. miejscowe oszołomy, w jak najbardziej pozytywnym znaczeniu. Chwała im, że są, bo bez nich w ogóle byłaby „czarna dziura”, ale pojedynczo nie są w stanie zbudować **polityki strukturalnej**, a więc **trwałej, zorganizowanej i efektywnej**. Tylko tak uprawiana polityka może odnawiać lokalną klasę polityczną, wyłaniając nieustannie, w procesie selekcji pozytywnej, nowych liderów lokalnych.

Selekcja zamiast łapanki

Proces selekcji pozytywnej polega na tym (tak jak we wszystkich dziedzinach, np. w piłce nożnej), że ludzie poprzez działalność publiczną nabywają umiejętności polityczne, organizacyjne, zdobywają wiedzę, „docierają się”. Brak życia

publicznego uniemożliwia taką selekcję, stąd do rad często kandydują ludzie, którzy kompletnie nie mają pojęcia o funkcjonowaniu samorządu i państwa, finansach publicznych, potrzebach społecznych, nie przystosowani do pracy w zespole. A przecież zostają jeszcze pazerność, nepotyzm, głupota, brak woli, tchórzostwo, narcyzm itd. Jak bierze się ludzi z łapanki (bo idą wybory), to dopiero później okazuje się, kto jaki jest i co potrafi. Niestety, przez ostatnie trzy lata **nie uprawiano tu polityki** w ogóle, więc obecne pospolite ruszenie, tuż przed wyborami, ma znamiona tego samego – opisanego powyżej – jałowego politycznie mechanizmu. Jarosław Kaczyński może wypruć sobie żyły, a i tak za rok będzie tu spalona ziemia, jeżeli ten powielany mechanizm nie zostanie przerwany. Póki takie biura nie powstaną, pozostają działania oddolne, czyli samoorganizacja, ale o tym przy następnej okazji.

Świdwin Dwutygodnik powiatowy
Półcyn Zdrój
Rębino
Brzeźno
Słowoborze

Wieści

świdwińskie

Dwutygodnik Powiatowy

Redakcja:

Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532).

Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730. E-mail: wppp1@wp.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax 91 39 73 730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje:

„tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”.

Skład i druk: WPPP - Łobez; tel./fax (91) 39 73 730.

Zachować wspomnienia

Pani Jadwiga Woźniak – żywa historia powojennych dziejów Połczyna

(POŁCZYN-ZDRÓJ). „Zachować wspomnienia” – pod takim tytułem burmistrz Połczyna-Zdroju Barbary Nowak chce przypominać młodzieży o ludziach zasłużonych dla miasta i gminy. Pierwsze spotkanie odbyło się 10 czerwca w połczyńskim gimnazjum. Uczniowie spotkali się z panią Jadwigą Woźniak, jedną z pierwszych osób, która osiedliła się w Połczynie po drugiej wojnie światowej.

Pani Jadwiga przybyła do Połczyna-Zdroju na przełomie marca i kwietnia 1945 roku, wraz z rodziną, z Niemiec, gdzie jej rodzice i rodzeństwo zostali skierowani na roboty przymusowe. Ojciec pani Jadwigi walczył z wojskami niemieckimi, był członkiem Armii Krajowej.

Niemcy potraktowali go jako jeńca politycznego i skierowali do obozu koncentracyjnego. Pani Jadwiga o jego śmierci dowiedziała się dopiero po zakończeniu wojny.

Jadwiga Woźniak to „skarbnica wiedzy” o Połczynie z lat czterdziestych i pięćdziesiątych dwudziestego wieku. Posiada liczne dokumenty z tamtego okresu – fotografie, świadectwa szkolne. Dla starszych mieszkańców miasta znana była jako pani Jadzia, gdyż przez 48 lat prowadziła zakład fryzjerski przy ulicy Grunwaldzkiej. Bogate wspomnienia pani Jadwigi przyczynią się do lepszego poznania powojennej historii miasta, w którą wpisała się swoją pracą i życiem.

Postaramy się wkrótce przedstawić szerzej historię życia pani Jadwigi. (r)

Liczą na obecność bezrobotnych i emerytów?

Konsultacje społeczne o 10. rano?

(ŚWIDWIN) W marcu br. wojewoda pouczył rady gmin i powiatów, by zwrócili uwagę na zapisy w uchwałach dotyczących konsultacji społecznych, by te nie stanowiły ograniczenia do wyborców lub osób zameldowanych, ale umożliwiały konsultacje wszystkim obywatelom. Jednak nie zawsze przeszkoda tkwi w przepisach, a częściej w mentalności urzędników.

Oto burmistrz ogłosił, że trwa opracowanie Strategii Rozwoju Miasta Świdwin na lata 2014-2022 i zaprosił mieszkańców na konsultacje. Kiedy? 9 lipca w urzędzie o godz. 10.00. Celem ma być wspólne wypracowanie celów strategicznych oraz wskazanie projektów do realizacji w mieście. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ta godzina. Ludzie pracują – panie burmistrzu!

Z powodu umorzeń do budżetu nie wpłynęło ponad 62 tysiące złotych

Burmistrz Owsiak umorzył

(ŚWIDWIN) Mamy już dane dotyczące wykonania budżetu Miasta Świdwin za 2013 rok. Ich integralną częścią są dane dotyczące umorzeń podatków, dokonywane przez burmistrzów i wójtów.

Informacje o umorzeniach są podawane obowiązkowo do wiadomości publicznej, gdyż są to należności budżetowe, czyli te pieniądze pomniejszają wpływy należne wszystkim mieszkańcom, z definicji tworzącym wspólnotę samorządową, której budżetem, w ich imieniu, zarządza wybrany wójt lub burmistrz.

Dzisiaj podajemy umorzenia, jakich dokonał burmistrz Świdwina w 2013 roku (w zaokrągleniu do złotych).

1. Park Wodny „Relax” – 17.611 zł
2. Spółdzielnia Pracy Metalowo-Drzewna – 5.518 zł
3. Waldemar Holak – 629 zł
4. Mirosław Kaczorowski – 519 zł
5. Zofia Szulc – 7.080 zł
6. Małgorzata Juralewicz – 2.979 zł
7. Leszek Juralewicz – 2.979 zł
8. Elżbieta Ustianowska – 2.827 zł
9. Stanisław Ćmiel – 566 zł
10. Teresa Dończak – 3.280 zł
11. Marianna Pantera – 1.879 zł
12. Marian Politowski – 12.017 zł
13. Helena Miszczyszyn – 2.589 zł
14. Lech Basak – 920 zł
15. Jolanta Bekas – 1.079 zł.

Łącznie do budżetu z powodu umorzeń nie wpłynęło ponad 62 tysiące złotych. Burmistrz czterem podatnikom zaległości rozłożył na raty, a trzem odroczył terminy płatności. KAR

Praca

DGP Security Partner, dla kwalifikowanych pracowników ochrony oraz dla osób nie posiadających uprawnień, po odbyciu finansowanego przez nas kursu.

Tel. 696-033-591

OKNA I DRZWI PCV

P.H.U. Mariusz Hoffmann
Połczyn Zdrój
ul. Wojska Polskiego 42
tel. 094 36 62 862
kom. 0602 211 059

profil KÖMERLING
okna i drzwi
parapety
rolety
żaluzje
montaż

Biuro ogłoszeń

Wieści świdwińskich

tel. 512 138 349; e-mail: wppp1@wp.pl

Czytaj Wieści w internecie: www.wppp.vel.pl

Firma Handlowo - Usługowa

tympol

Zbigniew Tymoszczyk

ul. Waryńskiego 15,
73-150 Łobez
tel./fax 091 397 40 56
tel. kom. 0508 050 008
e-mail: info@tympol.pl

Radni pytają, urzędnicy odpowiadają

Ile urząd płaci Gawexowi, ile zatrudnił w tym roku

(POŁCZYŃ-ZDRÓJ) Mamy kolejne odpowiedzi urzędników magistratu na pytania stawiane przez radnych Rady Miejskiej w Połczynie.

Radny Marek Modzelewski na sesji majowej zadał m.in. pytania o wydatki na programy w telewizji Gawex oraz o wzrost zatrudnienia w urzędzie miejskim.

45 tys. zł dla Gawexu

Radny Marek Modzelewski: - Czy Urząd Miejski podpisał umowę z telewizją GAWEX i jaką sumę wydatkowano na ten cel?

Odpowiedź burmistrz Barbary Nowak: „W budżecie gminy na 2014 r. w dziale 75075 zaplanowano środki na podjęcie współpracy z mediami, które docierają do znaczącej liczby mieszkańców gminy w celu właściwej realizacji polityki informacyjnej. Dlatego też zaplanowano wznowienie wydawania magazynu samorządowego „Wiadomości Połczyńskie” oraz podpisano w dniu 12 stycznia br. umowę z Gawex Media sp. z o.o. na realizację i emisję 20 minutowego „Magazynu Samorządowego” przez okres 10 miesięcy (w zależności od potrzeb).

Tytułem wynagrodzenia przedmiotu umowy gmina płaci wykonawcy kwotę 3.700 zł netto miesięcznie (4.551 zł brutto – przyp. red). Oferta Gawex Media nie przewidywała realizacji krótszych niż 40minutowe programy przeznaczone dla gmin za kwotę 5400 zł netto miesięcznie. Jednak udało nam się wynegocjować realizację 20 minutowego programu samorządowego wraz z jego emisją”.

Jak łatwo policzyć, urząd wyda łącznie na informowanie w tej telewizji 45.510 zł.

Dodatkowe zatrudnienie w urzędzie

Radny Modzelewski zapytał również o to, ile nowych osób znalazło zatrudnienie w urzędzie Miejskim w roku 2014, jakie to były formy zatrudnienia, czy z konkursu, czy umowy o pracę lub zlecenie.

Burmistrz Barbara Nowak odpowiedziała, że: „W referacie Rozwój Gminy, w związku z odejściem z pracy Pana Tomasza Chmielewskiego (został dyrektorem Centrum

Kultury – przyp. red.) oraz przygotowaniem do przyjęcia nowego zadania zleconego przez administrację rządową, dotyczącego wydawania kart dużej rodziny, zatrudniono 2 osoby”.

Osoby te zatrudniono na umowę o pracę na czas określony jako pomoc administracyjną; jedną od 15.01 do 14.07 br., drugą od 3.02.14 do 31.01.15.

W tej kwestii, na sesji w czerwcu, przewodniczącego rady Franciszka Pilipa zainteresowało zatrudnionych 2 osób. Stwierdził: „Na stronie internetowej Połczyna-Zdroju dnia 17 czerwca br. wyszukałem, że w Połczynie-Zdroju jest „karta dużej rodziny” i zamieszczony jest program. Zainteresowało mnie, dlaczego zatrudniono pracownika na „kartę dużej rodziny” już od 1 stycznia, czy 2 lutego br., skoro karty wydawane są od 16 czerwca 2014 roku. I na to pytanie urzędnicy muszą odpowiedzieć.

Kolejne informacje o zatrudnieniu w urzędzie. W referacie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej od dnia 13 stycznia br. zatrudniona została osoba na czas zastępstwa pracownika będącego na urlopie macierzyńskim wychowawczym. Umowa obowiązuje do czasu powrotu pracownika z urlopu.

W Straży Miejskiej w związku z odejściem pracownika została zatrudniona pomoc administracyjna na umowę o pracę od 7 stycznia do 31 sierpnia br. Burmistrz dodała, że zatrudnienie na stanowiskach pomocniczych nie wymaga naboru w drodze konkursu.

Roboty publiczne i społecznie użyteczne

Najwięcej osób zatrudniono na czas określony w ramach:

1. robót publicznych w okresie stycznia – 20 osób
2. prac interwencyjnych, na pół roku – 27 osób
3. prac społecznie użytecznych, na rok – 100 osób
4. zobowiązań po umowach z PUP – na rok – 2 osoby, oraz 3 osoby w dość dziwnym krótkim okresie, na 5 dni roboczych, od 1 do 8 lutego br.
5. stażów pracy – 53 osoby na różne okresy pracy, od 3 do 10 miesięcy.

KAR

Zarząd Powiatu nie zgodził się na zmianę koncepcji funkcjonowania placówki

Szpital w Połczynie znowu do wzięcia

(ŚWIDWIN) Jednak zapadła decyzja o rozwiązaniu umowy na dzierżawę szpitala w Połczynie-Zdroju. Musiało upłynąć wiele czasu i pojawić się wiele faktów, zanim Zarząd Powiatu dojrzał do zerwania umowy z katowicką spółką Szpitale Polskie. Szalę przeważała chęć zmiany przez spółkę koncepcji funkcjonowania szpitala, zmierzająca do likwidacji niektórych oddziałów, na co nie było przyzwolenia społecznego.

Przypomnijmy, że konflikty wokół szpitala ciągle przysparzały Zarządowi Powiatu problemy, z których musiał tłumaczyć się przed opinią publiczną. A to niezapłacone faktury firmom połczyńskim za remonty, a to niedotrzymywanie terminów tych remontów i zmiany firm je wykonujących, a to poślizgi z płatnościami czynszu, protest przed starostwem, a ostatnio domaganie się przez spółkę zatwierdzenia nowej koncepcji funkcjonowania szpitala w Połczynie. Część oddziałów miała być przeniesiona do dzierżawionego przez spółkę szpitala w Drawsku Pomorskim. Prezes Szpitali Polskich domagał się, by decyzja została podjęta do połowy czerwca. Zarząd Powiatu podjął więc decyzję – nie wyraził zgody na zmianę koncepcji i podjął działania zmierzające do rozwiązania umowy ze spółką.

O opinii na ten temat zapytaliśmy pana Marcina Olejnickiego z Połczyna-Zdroju, który zbierał podpisy w obronie szpitala i współorganizował protest przed starostwem.

- Dobrze się stało, chociaż dużo za późno, iż pan starosta wraz z zarządem powiatu przejrzyli na oczy i ujrzyli to, co dla wszystkich związanych ze szpitalem było oczywiste. Szkoda tylko zmarnowanego czasu i niepotrzebnych nerwów nas wszystkich. Przez brak decyzji w odpowiednim momencie szpital tracił na reputacji, a także pacjentów. Straciliśmy również wiele czasu, który powinien być przeznaczony na dostosowanie szpitala do norm unijnych.

Mimo wielokrotnych prób zwrócenia uwagi zarówno panu staroście jak i całej Radzie Powiatu na nieprawidłowości, poprzez zbiorke



podpisów, na spotkaniach, na pikiecie pod starostwem, byliśmy traktowani oraz przedstawiani jako ci, którzy chcą wprowadzić zamęt w to, co według pana starosty i Rady Powiatu było prowadzone w sposób niemal wzorcowy, a nie trzeba było być znawcą ani ekspertem, by zauważyć, że były to plany i działania iście księżycowe. Zostało to brutalnie zweryfikowane przez życie.

Mimo iż w końcu doszło do rozwiązania umowy ze spółką „Szpitale Polskie”, odnoszę wrażenie, iż nasi władarze nie nauczyli się niczego na tej „lekcji” i dalej usilnie próbują brnąć w ten sam system i chcą oddać ponownie szpital w prywatne ręce, nie zostawiając sobie żadnej możliwości kontroli nad tym, co się dzieje w instytucji użyteczności publicznej i przy okazji nad naszym wspólnym dobrem. Obawiam się że rozwiązanie takie może po raz kolejny zakończyć się katastrofą i na ratunek dla szpitala będzie wtedy już za późno.

W wywiadzie telewizyjnym pan starosta zaznaczył, że przejmując szpital powiat będzie musiał ponieść wszelkie koszty związane z przystosowaniem go do standardów unijnych, co będzie dla powiatu katastrofą. Zapewne ma rację, lecz musi również przyznać, iż przez ostatnie pięć lat starostwo nie musiało inwestować żadnych pieniędzy w remonty ani utrzymanie szpitala, ale czerpało zyski z czynszu dzierżawnego za budynek, jak i za sprzęt, więc widząc, iż zarządzanie szpitalem przez katowicką spółkę jest nieudolne, powinno zawnoczą przygotować się na taką ewentualność.

Mam nadzieję że następny operator, który wygra przetarg, nie nastawi się wyłącznie na czerpanie szybkich zysków, a co za tym idzie na destrukcję szpitala, a starosta dokładnie prześwietli potencjalnych zarządców oraz sprawdzi ich dotychczasowe dokonania – powiedział Marcin Olejnicki. KAR

Fundusz Pożyczkowy czy miejsca pracy dla byłych polityków?

Gmina już zapłaciła, ale pieniędzy na pożyczki nie ma

(POŁCZYN-ZDRÓJ) Dość ciekawie zapowiadają się poczynania wokół mającej powstać w Połczynie spółki Lokalny Fundusz Pożyczkowy Samorządowa Polska. Gmina już wpłaciła pieniądze, ale kiedy będą udzielane pożyczki dla przedsiębiorców, nie wiadomo, gdyż jak wynika z odpowiedzi wiceburmistrza, ministerstwo finansów nie przydzieliło pieniędzy na ten cel.

We wszystkich gminach w naszym regionie przez wiele miesięcy pojawiali się przedstawiciele Funduszu Pożyczkowego, którzy namawiali radnych, by ich gminy przystąpiły do takiego funduszu. Ma on w przyszłości udzielać pożyczek przedsiębiorcom. Jednak wiele gmin, np. Łobez i Węgorzyno, nie zdecydowały się na taki krok. Gmina Połczyn przystąpiła, podejmując uchwałę na ten temat już 27 listopada 2014 roku. Warunkiem było wpłacanie rocznej składki w wysokości 54 tys. zł.

O to, czy już taki fundusz działa w Połczynie zapytał na sesji przewodniczący rady miejskiej **Franciszek Pilip**.

- W dniu 27 listopada 2013 roku gmina podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia do Lokalnego Funduszu Pożyczkowego Samorządowa Polska Spółka z o.o. w Połczynie-Zdroju z Krajowego Funduszu Poręczeniowego Samorządowa Pol-

ska Spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie. Czy te spółki prowadzą już działalność w Połczynie-Zdroju, jeżeli tak, to gdzie jest siedziba tych spółek? Czy gmina wpłaciła swój udział, jeżeli tak, to, w jakiej wysokości? Ilu mieszkańców naszej gminy skorzystało z tych pożyczek i na jaką kwotę, o ile te spółki powstały? - pytał F. Pilip.

Jak poinformował w odpowiedzi wiceburmistrz **Mirosław Pierz**, rozmawiał z prezesem Funduszu Pawłem Tarczyńskim, który miał rejestrować działalność Lokalnego Funduszu w sądzie w Koszalinie. Przedstawiciele spółki mieli wybrać się do ministerstwa finansów, by „postulować o to, aby te pieniądze, które miały być zagwarantowane na te fundusze, jak najszybciej uruchomić”. Wiceburmistrz stwierdził, że „Nikt do tej pory nie skorzystał z pożyczek, ze względu na to, że ministerstwo finansów nie przydzieliło środków na ten cel”.

Jednak już w kwietniu Gmina Połczyn wniosła swój udział do spółki w kwocie 54 tys. zł. 50 tys. trafiło do Funduszu Poręczeniowego, a 4 tys. do Funduszu Pożyczkowego.

W Internecie nie ma jeszcze informacji o rejestracji spółki w Połczynie. Jest informacja o podpisaniu 19 grudnia 2013 roku aktu założycielskiego spółki Lokalny Fundusz Pożyczkowy „Samorządowa Polska” Połczyn-Zdrój sp. z o.o. z siedzibą w Połczynie Zdroju, jaki podpisała burmistrz Barbara Nowak z pełnomocnikiem Centrum Operacyjnego „Samorządowa Polska” S.A. Jak podano, kolejnym etapem związanym z uruchomieniem Programu na terenie Połczyna-Zdroju będzie wybór Zarządu spółki przez powołaną w powyższym



Prezes spółki Lokalny Fundusz Pożyczkowy Paweł Tarczyński przez kilka miesięcy objeżdżał gminy w całym województwie, by przekonać je do Funduszu. Radnych w Łobzie i Węgorzynie nie przekonał.

akcie notarialnym Radę Nadzorczą spółki.

Unia pod patronatem Buzka i Kwaśniewskiego

Przypomnijmy, że ów fundusz, jak wynika ze strony internetowej, to spółka zależna Unii Gospodarczej Samorządowych Funduszy Pożyczkowych „Samorządowa Polska” S.A., w której na czele rady programowej są **Jerzy Buzek** i **Aleksander Kwaśniewski**. Spółki zależne Unii to Krajowy Fundusz Poręczeniowy „Samorządowa Polska” sp. z o.o., Lokalne Fundusze Pożyczkowe „Samorządowa Polska” sp. z o.o., Centrum Operacyjne „Samorządowa Polska” S.A. i Platforma Zakupów Grupowych - PZG S.A.

Prezesem Unii jest były polityk **Jacek Janiszewski**. Wiceprzewodniczącym Rady Nadzorczej jest **Krzysztof Janik**, były polityk SLD.

W zarządach i radach nadzorczych spółek politycy pojawiają się naprzemiennie, także **Jacek Piechota** i **Michał Boni**.

Dajcie nam, a my pomożemy

Zaistniała sytuacja rodzi pytanie, kiedy powstanie Fundusz w Połczynie i czy aby Gmina nie powinna zapłacić swojego udziału wtedy, gdy już będzie wiadomo, że są pieniądze na pożyczki, bo w innym przypadku tylko prefinansuje spółki, w których pracę znalazło wielu byłych polityków.

Jak nie mając pieniędzy zbudować potężną, ogólnopolską sieć pożyczkową? Pomyśl jest genialny - wziąć pieniądze od gmin na wkład własny, później od ministerstwa lub unii europejskiej i praca dla setek ludzi zapewniona. Wiadomo przecież, że gminy to najlepszy płatnik. I jakie szczytne idee. Dajcie nam, a my pomożemy innym. **KAR**

Wójt Gminy Świdwin ogłasza

na podstawie art. 38 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010r. Nr 102, poz. 651 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Świdwin oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Świdwin zostało wywieszone ogłoszenie o II przetargu na sprzedaż nieruchomości obejmującej działkę gruntu nr 212/45 o pow. 0,1029 ha wraz z posadowionym na niej budynkiem w Świdwinie przy ul. Cmentarnej nr 7.

Bliższe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 94 36 520 15 do 16 lub w siedzibie Urzędu Gminy Świdwin pok. nr 48.

Wójt Gminy Świdwin ogłasza

na podstawie art. 38 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010r. Nr 102, poz. 651 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Świdwin oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Świdwin zostało wywieszone ogłoszenie o III przetargu na sprzedaż nieruchomości gruntowej o pow. 0,30 ha w Kluczkowie gm. Świdwin.

Bliższe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 94 36 520 15 do 16 lub w siedzibie Urzędu Gminy Świdwin pok. nr 48.

Walne Stowarzyszenia Rzemieślników Kupców i Handlowców w Świdwinie

Szabla przechodnia dla IN TECHU

(ŚWIDWIN) Niedawno odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Rzemieślników Kupców i Handlowców w Świdwinie, na którym przeprowadzono wybory zarządu i wręczono szablę przechodnią wyróżnionej firmie.

Zgromadzeni członkowie przyjęli sprawozdanie zarządu za 2013 rok i udzieliło mu absolutorium oraz wybrało zarząd na kolejną dwuletnią kadencję 2014-2016. W tej kadencji zarząd będzie działał w składzie: Zdzisław Zapotoczny - prezes, Ryszard Lipkowicz - wiceprezes, Jerzy Matyjasek - wiceprezes, Mieczysław Gromada - sekretarz, członkowie zarządu: Zbigniew Kierzek i Mariusz Dymiński oraz Grzegorz Miętek - skarbnik.

Na obradach była również miła chwila, gdy kapituła Stowarzyszenia przyznała za dotychczasowy dorobek szablę przechodnią firmie roku 2013. Wyróżnioną firmą zostało Przedsiębiorstwo Budowlane IN-TECH pana Janusza Paprockiego.

Jest to firma o ugruntowanej pozycji na rynku budowlano-instalacyjnym, która funkcjonuje od 1987 roku, ciągle się rozwijając. W swojej działalności wznosi obiekty o różnym przeznaczeniu, a mianowicie mieszkalne, handlowe, prze-



Prezes Stowarzyszenia Rzemieślników Kupców i Handlowców w Świdwinie Zdzisław Zapotoczny dziękuje Franciszkowi Paszelowi za dotychczasowe krzewienie i wspieranie świdwińskiej przedsiębiorczości.

myślone, biurowe, użyteczności publicznej i rekreacyjne. Przedsiębiorstwo Budowlane IN-TECH działa nie tylko na rynku lokalnym, czy wojewódzkim, ale i krajowym i

ma również doświadczenia w pracach na rynkach zagranicznych. Pomimo nawału pracy pan Janusz Paprocki udziela się również w sporcie, grając w oldbojach Pame-tu. Ostatnio informowaliśmy o sukcesie sportowym drużyny In Tech Rusztowania na V Mistrzostwach Polski w Piłce Nożnej Branży Energetycznej w Warszawie, w których pan Janusz wraz z pracownikami spółki zdobyli pierwsze miejsce. Sukcesy jego firmy i występy sportowe bez wątpienia promują miasto w regionie i kraju.

- Gratulujemy zarówno właścicielowi firmy panu Januszowi Paprockiemu wyróżnienia, ale i całej kadrze pracowniczej, która przyczynia się do wzrostu wartości danej firmy i miasta Świdwin – powiedział prezes Stowarzyszenia Zdzisław Zapotoczny.

Kolejnym miłym akcentem była obecność pierwszego burmistrza Świdwina pana Franciszka Paszela, któremu podziękowano za dotychczasowe krzewienie i wspieranie świdwińskiej przedsiębiorczości. (r)

Konferencja profilaktyczna

Spędź wakacje zdrowo i kolorowo

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Świdwinie we współpracy z dyrektorem Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Władysława Broniewskiego w Świdwinie zorganizował 26 czerwca 2014 r. konferencję profilaktyczną pn. „Spędź wakacje zdrowo i kolorowo” skierowaną do uczniów tej szkoły.

Konferencji przyświecała idea zwrócenia uwagi i uwrażliwienia uczniów na zagrożenia nowotworami złośliwymi oraz uświadomienie konsekwencji podejmowanych zachowań przed zbliżającymi się wakacjami. Młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Świdwinie zaprezentowała prezentacje multimedialne, utwory muzyczne, plakaty oraz wiersz, natomiast uczniowie z Publicznej Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Orła Białego w Świdwinie wykonali piosenkę pt. „Cud” poświęconę profilaktyce uzależnień.

Wszyscy uczniowie otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Świdwinie,



nie, Starostwo Powiatowe w Świdwinie oraz Zachodniopomorskie Centrum Onkologii.

Ponadto podczas konferencji przedstawiciel Komendy Powiatowej Policji w Świdwinie uświadomił uczniom, iż aby w pełni cieszyć się urokami lata winniśmy zadbać o to, by wypoczynek odbywał się w sposób bezpieczny. Brak obowiązków związanych ze szkołą i więcej czasu na rozrywkę sprawiają, że

młodzież może mieć mylne wrażenie o złagodzeniu przepisów i zasad, co z kolei prowadzić może do niebezpiecznych sytuacji. Podczas konferencji wystąpił dr Mariusz Holicki z Zachodniopomorskiego Centrum Onkologii w Szczecinie, który swoją prelekcją uświadomił zebranym, iż aspekt zapobiegania i leczenia nowotworów złośliwych jest kluczowym problemem zdrowia publicznego oraz wyzwaniem

dla systemu opieki medycznej. By zapobieganie nowotworom było możliwe powstał Europejski Kodeks Walki z Rakiem – zbiór 11 zasad, które mają pomóc w zmniejszeniu ryzyka występowania chorób nowotworowych, a ich znajomość i przestrzeganie są kluczem do zdrowego i długiego życia.

Anna Majczyna,
PSSE w Świdwinie

„Pilnujcie mi tych szlaków”

Upamiętnili świdwiński epizod w życiu Jana Pawła II

(ŚWIDWIN) Tablicę upamiętniającą pobyt ówczesnego biskupa Karola Wojtyły w Świdwinie można od poniedziałku 16 czerwca 2014 r. oglądać na budynku świdwińskiego zamku. Uroczystego odsłonięcia dokonali biskup pomocniczy Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej Krzysztof Zadarko oraz burmistrz miasta Jan Owsiak.

Karol Wojtyła z grupą młodzieży rozpoczynał ze Świdwina spływ kajakowy Regą do Bałtyku. Było to 30 lipca 1962 roku. Na pomysł upamiętnienia tego faktu wpadł były dyrektor Świdwińskiego Ośrodka Kultury Marian Wiszniewski. Realizacja trwała około trzech lat. Dość długo trwało potwierdzenie ponad wszelką wątpliwość faktu obecności późniejszego papieża w Świdwinie, a także powołanie komitetu organizacyjnego, który zajął się zbiórką funduszy, wykonaniem tablicy, organizacją uroczystości itp. Wszystko jednak udało się pomyślnie doprowadzić do końca. Zwieńczeniem długich przygotowań była uroczystość 16 czerwca.

Biskup Krzysztof Zadarko przy okazji swojej wizytacji w świdwińskiej parafii odwiedził Urząd Mia-



Napis na tablicy: „Ja tam byłem - pilnujcie mi tych szlaków” Jan Paweł II. Biskup Karol Wojtyła 30 lipca 1962 roku od Zamku w Świdwinie rozpoczął z grupą młodzieży spływ kajakowy rzeką Regą do Bałtyku. Świdwinianie w roku kanonizacji J.A.D. 2014

sta, gdzie został zaproszony na wspólne posiedzenie komisji Rady Miasta. Burmistrz Jan Owsiak opowiedział mu o historii i dniu teraźniejszym Świdwina, o radościach o bolączkach jego mieszkańców. Biskup podkreślił, że przy okazji odwiedzin parafii spotyka się często z przedstawicielami samorządów i są to dla niego cenne doświadczenia. – *Mamy ze sobą wiele wspólnego, ponieważ władza świecka służy temu samemu człowiekowi, co władza kościelna* – mówił.

Biskup podkreślił, że odsłonięcie tablicy jest uhonorowaniem Jana



Pawła II nie tylko, jako duchownego, ale jako wybitnego człowieka. Przypomnił również, że polski papież przyjaźnił się z biskupem Ignacym Jeżem (biskupem diecezjalnym koszalińsko-kołobrzeskim w latach 1972–1992) i w rozmowach z nim często wspominał pobyty na Pomorzu Zachodnim, z zadziwiającą dokładnością pamiętając miejsca, w których gościł wiele lat temu. Niewykluczone nawet, że był w Świ-

dwinie więcej razy, jednak nie udało się tego udokumentować.

Kolejna część uroczystości odbyła się przed głównym wejściem do zamku, gdzie umieszczono tablicę. Biskup poświęcił ją i odsłonił wspólnie z burmistrzem Janem Owsiakiem. Miał także okazję wystrzelić z hakownicy. Na zakończenie gość zwiedził wystawę „Od płacideł do kart kredytowych” w zamkowej izbie muzealnej. (um)

Wicemarszałek sejmu Marek Kuchciński w Świdwinie

Po „aferze taśmowej” trzeba odsunąć PO od władzy

(ŚWIDWIN) W sali klubowej zamku świdwińskiego, w ramach akcji Prawa i Sprawiedliwości „Czas na zmiany”, odbyło się 29 czerwca spotkanie z wicemarszałkiem sejmu Markiem Kuchcińskim.

Akcja PiS polegała na zorganizowaniu jednocześnie we wszystkich powiatach Polski spotkań z mieszkańcami w kontekście sytuacji wywołanej „Aferą taśmową”. Wicemarszałek Marek Kuchciński uzasadniał podejmowane działania zmierzające do odsunięcia Platformy Obywatelskiej od władzy.

Zanim w tym dniu przybył do Świdwina, wcześniej spotkał się z



mieszkańcami Złocieńca. Wicemarszałek ponownie odwiedzi Świdwin, gdyż dzisiaj rano, wraz z po-

stem Hocem, ma spotkać się, z władzami Powiatu, w sprawie dalszych losów szpitala w Połczynie. (r)

Spotkanie z mieszkańcami

Wicemarszałek sejmu Marek Kuchciński w Połczynie



(POŁCZYN-ZDRÓJ) Jak nas poinformował pełnomocnik powiatowy PiS Bogusław Ogorzałek, 7 lipca, w biurze poselskim przy ul. Grunwaldzkiej 9-11 w Połczynie-Zdroju, o godzinie 17., wicemarszałek sejmu Marek Kuchciński spotka się z mieszkańcami. (r)

Zmarł ks. prałat
Jan Borzyszkowski

Był pięć lat w Świdwinie



(KOSZALIN) W Hospicjum w Koszalinie 25 czerwca zmarł ks. prał. Jan Borzyszkowski. Miał 83 lata. W latach 1974-1979 był duszpasterzem w Świdwinie.

Zmarły kapłan dla wielu był wielkim autorytetem moralnym, człowiekiem „instytucją”. Był współzałożycielem diecezjalnej Caritas, Domu Samotnej Matki, budowniczym domu parafialnego przy koszalińskiej katedrze oraz budynku kurii biskupiej.

Urodził się 24 grudnia 1930 roku w Nakle k. Bytowa. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Paradyżu. Świecenia kapłańskie przyjął 20 grudnia 1958 roku.

W latach 1961-1964 pracował w parafiach w Kołczygłowach k. Bytowa i Krośnie Odrzańskim, 1964-1970 w rektoracie Podwilcze, 1970-1974 w parafii w Gościnie, 1974-1979 w Świdwinie, 1979-1995 w parafii katedralnej w Koszalinie. Przez wiele lat pracował także jako sędzia sądu biskupiego, a także spowiednik kleryków w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie.

Od jesieni roku 1980 pełnił też posługę kapelana „Solidarności” w Koszalinie. Wspierał finansowo i duchowo opozycjonistów z terenu diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Po 13 grudnia 1981 roku działał w Biskupim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom w Koszalinie. Był z tego powodu inwigilowany, kilkakrotnie zatrzymywany i szykanowany przez władze komunistyczne.

Ks. Jan Borzyszkowski działał także w Komitecie organizacyjnym wizyty Jana Pawła II w Koszalinie. Został wyróżniony m.in. odznaką honorową Zasłużony dla Województwa Koszalińskiego (1998), a także odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2007). (wp)

Międzynarodowy sukces chóru „Sonores”

Chór Kameralny „Sonores” zdobył Brązową Wstęgę Solczy w III Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chóralnej „O Złotą Wstęgę Solczy” na Litwie. Festiwal odbył się w dn. 14-15 czerwca 2014r. w kościele pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Ejszyskach. Wzięło w nim udział 26 chórów z Litwy, Polski i Białorusi.

W pierwszym dniu każdy zespół prezentował obowiązkowy program składający się z czterech stylistycznie zróżnicowanych utworów i dodatkowo mógł wykonać utwór litewskiego kompozytora. Międzynarodowe jury złożone z zawodowych muzyków, które oceniało emisję głosu (intonację, dykcję, spoiłość barwową) oraz interpretację i wyraz artystyczny, uznało poziom konkursu za wysoki. Tym bardziej cieszy przyznana nam nagroda.

Po przesłuchaniach konkursowych odbyła się próba wszystkich chórów. Przeciwczono repertuar do wspólnego wykonania w czasie uroczystej mszy świętej. Śpiew w wykonaniu blisko sześciuset głosów brzmiał niesamowicie. Najwięcej emocji jednak dostarczyło ogłosza-



nie wyników. Najpierw zwątpienie, niepokój, a chwilę później ogromna radość, dumą i wzruszenie przy odbieraniu dyplomu i statuetki.

Następnego dnia chóry oprowadziły msze w kościołach rejonu sołecznickiego. Świdwiński Chór Kameralny „Sonores” zaśpiewał w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Podborzu, a po mszy wystąpił z krótkim koncertem. Wzruszenie udzieliło się wszyst-

kim, ciężko było śpiewać przez łzy. To spotkanie z Polakami na Litwie i serdeczność, z jaką przyjęto chór, to też powód do dumy i satysfakcja, że śpiew przynosi komuś radość.

Ogromne brawa należą się organizatorom festiwalu za sprawne jego przeprowadzenie, za dopracowanie każdego szczegółu, a tym samym zapewnienie komfortu jego uczestnikom.

R. Muchorowska, fot. F. Czarny

Zwycięstwo amazonek

Świdwińskie amazonki po raz drugi zdobyły puchar przechodni i pierwsze miejsce na IX Spartakiadzie Amazonek Województwa zachodniopomorskiego.

W dniach 13-15 czerwca 2014 r. w Koszalinie odbyła się IX Regionalna Spartakiada Amazonek Województwa Zachodniopomorskiego zorganizowana przez amazonki z Koszalina. Impreza w tym roku odbywała się pod hasłem „Życie jest jedyną rzeczą, którą warto chcieć”.

W spartakiadzie wzięło udział 19 drużyn czteroosobowych. Uczestniczyły w niej m.in. Amazonki ze Świdwina, Darłowa, Szczecinka, Szczecina, Białogardu, Gdyni, Gdańska i innych miast. Świdwińskie stowarzyszenie reprezentowały 4 zawodniczki: Zofia Gołąb, Halina Hawran, Maria Adamajtys i Ewa Bodnar. Zawody odbywały się przy pięknej pogodzie. Świdwińskie Amazonki w kwalifikacji końcowej zajęły zaszczytne 1 miejsce



i drugi raz z rzędu zdobyły puchar przechodni.

Panie po raz kolejny udowodniły, że pomimo choroby są sprawne, aktywne i potrafią się świetnie bawić. Spartakiada to dumą, radością, wzruszeniem i całą masą pozytyw-

nych emocji. Jest to również świetna okazja do integracji środowiska amazonek z całego regionu zachodniopomorskiego i nie tylko.

Świdwińskie
Stowarzyszenie „Amazonka”

Skazani za polskość - wspomnienia

Przez lata zbierał różne materiały, opisy, opowiadania rodzinne, wypisy z ksiąg parafialnych. Chętnie śledzę te jego i większości żyjących członków rodziny przedsięwzięcie. Tę pasjonującą chęć wypowiedzenia się o swoim rodzinnym siedlisku, o członkach rodziny, osiadłych w sercu Sandomierskiej puszczy w czasach, kiedy ta była jeszcze zupełnie dziewicza.

Jest rok 1994 i właśnie w tych materiałach natrafiłam na informację, jaką podaje Anna Pysz, że tam, w puszczy, w VIII - IX wieku ziemia należała do króla, tak więc mieszkańcy nie byli chłopami pańszczyźnianymi, ale bezpośrednio poddani królewskimi. Tam również próbowano przystosować się do życia zgodnie z dyktatem otaczającej przyrody. Drewna było pod dostatkiem, więc budowano z niego wszelkie przedmioty niezbędne i stanowiące otoczenie człowieka. Niedostępne jeszcze było żelazo, więc między innymi osie w wozach, do których zaprzęgano konie, też były drewniane, jak w moim dziecięcym wózku. Był czas, że regulaminem, nakazem królewskim mieszkańcy poszczególnych wsi mogli wywozić z lasu odpowiednie przydziały drewna, ale mogli wybierać tylko najgrubsze kłody (wydawałoby się doskonały materiał budowlany), taka wielkoduszność pańska – dobrze jednak przemyślana i nie na korzyść poddanego. Drewniane osie pękały szybciej pod grubym kłosem, aniżeli pod chrustem i naiwny mieszkaniec puszczy zostawał w lesie, borykając się z uwolnieniem swego drewnianego wozu od pańskiego kłosa kolosa. Szczęście, jeżeli z opresji wychodził żywy. Mój Boże, pomyślałam, czytając ten opis – sięgający królewskiej – nie powinien dotyczyć mojej epoki, ale tak bardzo kojarzy się z osiędrem drewnianego wózka na Syberii. A już myślałam, że wszystkiemu winien jest Józio i „dziadek”, pan Jurgielewicz. Przeszłość można pokonać poprzez wspomnienia już w znacznie lepszych czasach.

Ekumenizm w stepie

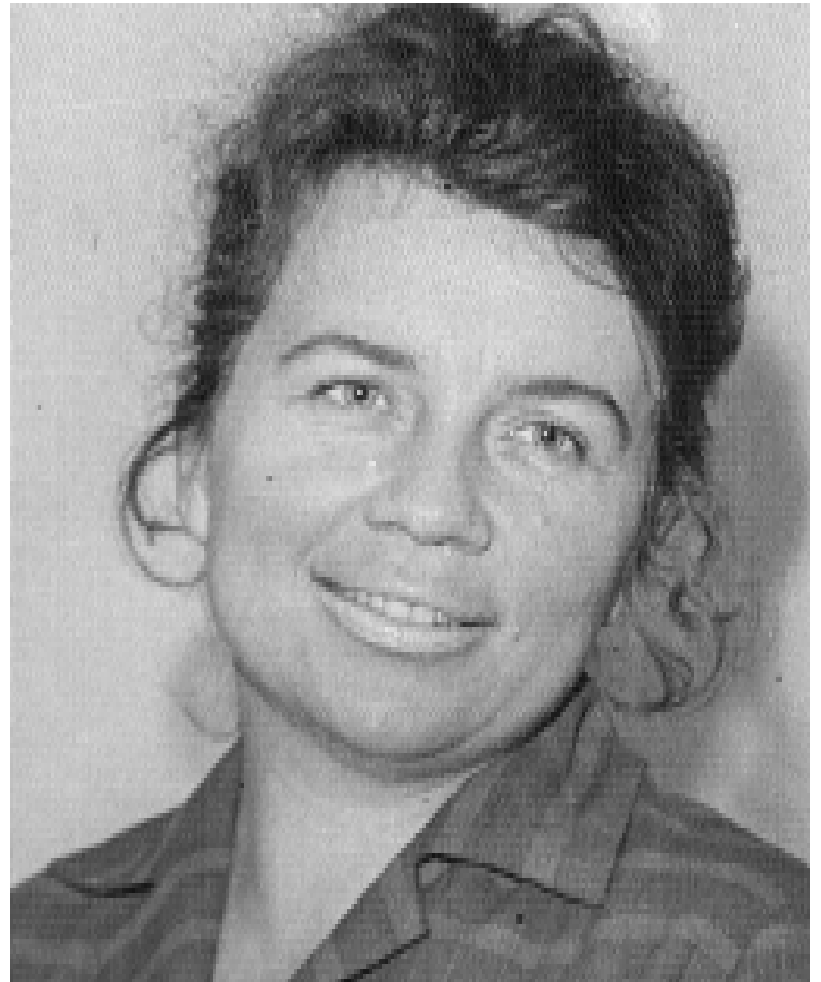
15 sierpień – Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny – u nas, na Kresach, zawsze to było święto Matki Boskiej Zielnej. Moja babcia Maria układała piękny bukiet „darów bożych” – tak mówiło się. W tym bukietcie musiały znaleźć się kłosa żyta i pszenicy, wiechy owsa, kolby kukurydzy, dorodne makówki.

Wszystko to przystrojone było kwiatami macierzanki, rezedy, bławatków i rumianków. Żeby bukiet ukraścić, z ogródkowych kwiatów trafiały do niego nagietki, które jak złote plamki rozjaśniały jego szarość i stożkowate kwiatostany szalwii w kolorze gorącego szkarłatu. Z bukietem zielnym jechało się pięknie przystrojoną bryczką do kościoła. Ksiądz Grzybowski święcił kwiaty i zioła, a woń kadzidła zmieszana z ich zapachem upajała miłością do ziemi, na której te cudowności wyrosły. Było tak pięknie, wzniosłe, uroczyste, że każdy pragnął iść za Matką Boską do takiego nieba, co pachnie ziemskimi polnymi kwiatami. Potem już długo, bo przez długie sześć lat, nie robiło się w moim życiu bukietów z „bożych darów”, jak mawiała Babcia.

Dookoła step, żadnego kościółka, do którego można by pójść lub pojechać babciną wystrojoną bryczką. Kwiatki stepowe rosły, owszem, i jeszcze piękniejsze od moich kresowych, ale to nie były nasze kwiatki i kłosa były dorodniejsze, szczególnie pszeniczne, ale to kołchozowe – wspólne, to takie ni moje ni twoje. Takich kłosek i kwiatków nie było po co zrywać i ofiarowywać Matce Boskiej. Były to „dary boże”, ale nie wiadomo czyje i dla kogo przeznaczone. Czy dla Kazachów, autentycznych gospodarzy stepowych ziem, czy dla Czeczenów, których przywieziono z Kaukazu, a którzy w żaden sposób nie mogli pogodzić się ze stepową przyrodą. Tańczyli te swoje kucane i podskakiwano tańce, obowiązkowo w wysokich baranicach na głowach i z kindzałami w zębach, wyrażając w ten sposób swój bunt i tęsknotę. Zupełnie nie pasowali do stepowej melancholii. Do bitki byli skorzy, oj skorzy! Trochę przypominali naszych rodowitych górali.

A może te piękne, stepowe groszki, macierzanki, lilie były przeznaczone dla Niemców przywiezionych z Nadwołża, a którzy od czasów carycy Katarzyny II nie ulegli rusyfikacji. Zachowali swój protestantyzm i nie mieli swojej Matki Boskiej, której mogliby składać kwiatki i zioła.

Rosjanie i Ukraińcy, którzy stanowili większość ludzi zamieszkujących kołchoz Olgówka czy Świątoduszkę byli już tak dostatecznie skołowani, że chociaż mieli swoją „Matir Bożuju”, ale święta Matki Boskiej Zielnej nie obchodzili. Pewnie dlatego, że młodzi komсомolcy i pionierzy śmiali się z babulek, które „kraściatsa” i składają kwiaty wydumanej istocie.



Polacy, którzy w 1940 roku zostali wywiezieni do kazachskich stepów, w większości to katolicy. Mieliśmy swoje święta i staraliśmy się o nich pamiętać, przynajmniej w pierwszych latach zsyłki. Kiedy z domu od czasu do czasu przychodziła jakaś paczka, a z rzeczy użytecznych znalazło się coś, co można by przeznaczyć na wymianę za wiadro pszenicy czy kartofli. W miarę, jak i to się kończyło, zaczęliśmy gubić poczucie dat świąt katolickich. Praca w kołchozie była jednakowo ciężka w dni powszednie, jak i w święta.

Pozostało nam jedynie dopasować się do świąt, które obchodzili Rosjanie i Ukraińcy. Świadomie nie używając określeń świąt prawosławnych, bowiem dla tych ludzi wyrosłych w stepie takie pojęcie jak katolik, muzułmanin, protestant, kalwin baptysta czy buddysta nie istniały. Tam obowiązywały bardzo proste reguły w sprawach religii. „Wierisz niewierisz” – to był jedyny podział. Kto by się zastanawiał nad niuansami, kiedy zagrożone było sedno – istnienie Boga i pochodzenie człowieka. Ludzie stepowi, to ludzie twardzi, prości, kierujący się na równi instynktem, jak i rozumem w walce o byt, swoje istnienie. Tam chwile rozważań, wspomnień, sen-

tymentów, zdarzają się tylko w święta, jeżeli się trafi jakiś kawałek miejsca na pryczy albo na zapiecku. A i to mało prawdopodobne, aby się wtedy zastanawiać nad sobą, bo nigdy nie jesteś sam. Chyba, że rzeźwiście w szczyrem stepie, ale tam też nie było czasu przysiąść samotnie, bo albo tropiło się jakąś zwierzynę, albo ona tropiła ciebie, albo szukało się traw i jagód, albo „wiuga” wyla, albo step się palił. Zawsze coś się działo.

Świątami, które wszyscy obchodzili, to były Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku – dni wolne od pracy oraz cudowne Święta Wielkanocne. Dlaczego cudowne akurat Wielkanocne? Bo na drugi dzień prawosławnej Wielkanocy wychodziły gospodynie - „chazajki” na kopczyki swoich bliskich tj. na tamtejszy cmentarz całkowicie porosły burzaem. Zawsze zastanawiałam się, jak tam, kto na mogiłkę swoich bliskich trafi, ale pewnie pomagał w tym stepowy instynkt. Tam, w ten dzień, wierzono, że trzeba złożyć ofiarę swoim zmarłym. Ponieważ największą ofiarą w niedostatku było dzielenie się jadem, więc przynoszono na mogiłki gotowane jajka, kawałki chleba i mleko w dzbankach oraz garść ziaren pszenicy lub słonecznika. Dzieleno się

Haliny Kopeć, z d. Opuchlik (cz. 7)

też kisielom gotowanym na mleku lub pierogami z ciasta drożdżowego pieczonymi w piecu, nadziewanymi cebulką, rybą, ziemniakami, burakami, morelami. Wszystko pachnące, raz w roku. Na te dziwne „zaduszki” zapraszano nas Polaków i wszystkich innych, których uważano za jeszcze biedniejszych od siebie i na cmentarzu częstowano tym wszystkim i proszono, by się pomodlić za ich nieżyjących najbliższych. Pamiętam, że w pierwszych latach nasze mamy miały jakieś opory i nie chodziły. Mówiło się wtedy na nie „gordyje Polaczki”. Później, jak przybywało tych syberyjskich zim i lat, kołchozowe gospodynie już starszych nie zapraszały, bo nie było się czym dzielić, ale dla nas dzieci zawsze się coś znalazło, chociaż po jednym pierożku. Toteż biegaliśmy na te cmentarze bardzo żarliwie i ochoczo. Odmaiwaliśmy głośno „Ojczy nasz” i „Zdrowaś Mario” i „Anioł Pański” po polsku, a one wszystko rozumiały i cieszyły się szczerze na te słowa prawdziwej, jak mówiły „nastojaszczej” modlitwy za dusze ich najbliższych. Kołchoźnicy – mężczyźni na „kładbiszcze” nie chodzili, jako bardziej uświadomieni od swoich bab. Uważali, że im nie wypada, a potem ich już w kołchozie nie było – wojowali z Germanami i ginęli.

Do jedzenia można było jeszcze coś zdobyć w okresie Bożego Narodzenia, które kołchoźnicy obchodzili według gregoriańskiego kalendarza, tzn. 7 dni po naszych świętach. W czasie naszej Wigilii w najlepszym razie przy misce ziemniaków, łamaliśmy się kromką chleba jak opłatkiem. Życzyliśmy sobie zawsze następnej Wigilii z kutią, barszczem, z uszkami, karpim, łamańcami, a przede wszystkim z prawdziwym, poświęconym przez księdza opłatkiem, Świąt w Polsce z Ojcem i wśród swoich – marzenie!!! Natomiast pieroga nadziewanego rybą, cebulą można było dostać na święta prawosławne, tylko trzeba było iść pokoleďować do kołchoźników. Jakoś to koleďowanie kojarzy mi się z żebraniną, wymuszaniem i proszeniem. Byłam bardzo niešťęśliwa, kiedy w 1944 roku, mój brat miał wtedy 4 lata i zupełnie nie rozumiał niuansów wiary i ambicji, on po prostu chciał tylko jeść, jak mały stepowy wilczek. Ja niestety, jako 13-letnia dziewczynka bardzo odczuwałam to upokorzenie głodem. Zdawałam sobie sprawę, że żeby nie głód, to nigdy nie poszłabym do Roskich z życzeniami świątecznymi. Niestety w tym roku po-

szłam pierwszy i ostatni raz. Chociaż z tym ostatnim razem to nigdy nie wiadomo. Stepowi kołchoźnicy mieli takie swoje powiedzenie: „sumy i tiurmu nie zariekajsja” – to coś tak jak: „worka żebraczego i więzienia się nie zarzekaj”. Żyliśmy w takich czasach, że nie wiadomo za co i na jak długo tam można było trafić. No tak, więzieni już byliśmy, doszło jeszcze żebranie – trochę w bardziej eleganckiej formie koleďowanie. Worek żebraczy – czy trzeba więcej na łamanie woli, ambicji, honoru, młodego Polaka??? Tak przynajmniej wtedy rozumowałam. Mama nam koleďowania nie broniła – wiedziała, że za to jest jeszcze jeden, kolejny dzień do przeżycia.

Józio przynaglał wiedziony ciekawością koleďy i nadzieją na pierogowy smak w ustach. Mówił taką gwarą polsko-chachłacką „Halinka, choć pajdiom”. Poszliśmy okutani w jakieś lachy. Nie trzeba było żadnego przebrania, a nawet jeżeli byłoby trzeba, to nie było z czego zrobić, więc z otwartą twarzą weszliśmy do pierwszej z brzegu ziemianki i po polsku zaśpiewałam „Wśród nocnej ciszy...” najładniej jak umiałam. Józio mi wtórował, dobrze, że bardzo cichutko. Dostaliśmy kilka surowych ziemniaków i „spasiba” za to koleďowanie. W drugiej chacie mieszkała Anfisa – dość zamożna jak na tamtejsze warunki kołchoźnica. Też przyjęła koleďników, częstowała pierożkami za „Lulajże Jezuniu...” Chatę przewodniczącego ominęliśmy, bo jak takiemu komuniście życzyć „wesołych świąt Bożego Narodzenia”. Do chaty „dzie duszki” brygadzysty – tego, co uczył mnie poganiać woły, weszliśmy po chwili wahania. Pomyślałam sobie, że skoro uczył mnie kołchozowej pracy, to może nie jest taki zły. Weszliśmy, zaśpiewaliśmy od progu „Bracia patrzcie jeno...”. Dziadek się wzruszył, kazał dać żonie po krążku zamrożonego mleka i biały kołacz. Zapytał się tylko, czy na wiosnę stawię się do roboty na pole orne. No a co mi innego zostało. Wracaliśmy z tej koleďy z Józkiem zmarznięci, sponiewierani w iskrzącą się gwiazdami syberyjską noc. A ja myślałam, która to gwiazda świeci nad Polską, a Józio, kiedy będzie mógł pokazać Mamie, ile to on jedzenia nabierał, chodząc po koleďzie. Niestety to przymusowe koleďowanie pozostawiło w mojej świadomości uraz na całe życie. Nie lubię, nie noszę koleďników, zwłaszcza dzieci, które chodzą w mieście po koleďzie, nieprzygotowane tekstowo, byle jak odziane, nie czekające na ciasto, a tylko na

pieniądze. Mimo że śpiewają w rodzinnym języku, nie ma tam życzeń indywidualnych z serca płynących – jak to dawniej u nas, na Kresach, bywało, lecz tylko chęć przymuszenia do datków. To mnie upokarza, bo wiem bardzo przypomina moje koleďowanie dla kołchoźników. Nie chcę takiej koleďy więcej w życiu słuchać. Mało tego, dzisiejsi koleďnicy potrafią koleďę przerwać w pół zwrotki. Ja tego nigdy nie robiłam, chociaż to Roskim śpiewałam po polsku.

Było też jeszcze jedno święto w kołchozie, które obchodzili wszyscy – „oktiabrskaja” – święto Rewolucji Październikowej, 7 października. Wiązało się z wielkim, jak na kołchozowe warunki, jedzeniem. Oprócz przemówień było też to, na co wszyscy czekali – rozdawano zapłatę za wypracowane „trudodni”. Wiadomo, już samo to podniosłe rangą święto było jakby dodatkowo podsumowaniem kołchozowego roku obrachunkowego – zapusty, dożynki, jednym słowem gody, do których przygotowywano się z gorliwością. Gospodynie kołchozowe, kucharki robiły worki kołdunów. Kołduny te były mrożone w workach – po prostu wystawiano worek na zewnątrz, a mróz syberyjski 40 st. dokonywał reszty. Zmarznięte kołduny jak włoskie orzechy przyjemnie szeleściły, kiedy otrzymywało się taką porcję. Bardziej zasłużeni kołchoźnicy byli zapraszani do wspólnego stołu i wspólnej miski z „priedsiedatielami” na świąteczny posiłek. Tyle że jeden obfity posiłek nikomu całorocznego głodu nie zastąpił, a po „oktjabrskiej” nastawały szczególnie długie noce, podczas których jedyną nadzieją były prawosławne święta i oddzielona frontem i odległa o 5 tysięcy kilometrów Polska.

A lato było piękne tego roku

Lipiec upalny 1946 roku – już jesteśmy w kraju. Z Rosji przenieśliśmy się do małych dwóch pokoiów i służbówki na pięterku w domu czterorodzinnym przy ul. Słowackiego w Łobzie. Mieszkanie świeżo oddane przez wojska radzieckie, które z Łobza właśnie, w czerwcu 1946 roku, wyjeżdżały wywożąc resztki niemieckich dóbr. W tej dzielnicy Łobza było więcej takich zwalnianych domów, toteż wokół mieliśmy sąsiadów z naszego transportu, który został dowieziony na ziemię odzyskaną prosto z Kazachstanu bez przesiadki. Po drodze były najwyżej parodniowe postoje, jak np. ten w Pile, gdzie miasto było tak

zniszczone, iż nie znaleziono dla naszego transportu miejsca na rozładowanie. W Łobzie, nas Sybiraków przyjęto, traktując z mniejszymi lub większymi uprzedzeniami, no, bo bądź co bądź to są ci, którzy na własnej skórze odczuli władzę Rad, a przecież to Związkowi Sowieckiemu zawdzięczamy wyzwolenie. Fakt, że mogliśmy wrócić do Polski, był dla nas Sybiraków jak przejście z dna piekła do czyśćca – bo Ziemię Odzyskaną były dla nas czyśćcem. Zastaliśmy tam młodą polską władzę z różnymi doświadczeniami wojennymi, chcącą przypodobać się wielkiemu mocarstwu, zaskarbić sobie przychylność „sojuznu”, a przy tym plaga szabrowników, którzy przyjeżdżali na te ziemie zachodnie zaraz za frontem i często nadużywając władzy, ogalać rubieżę ze wszystkich ruchomości, wagonami wywożąc w głąb kraju wszystko to, co było godne uwagi i mogło się do czegośkolwiek przydać.

Ci, co tam zostali i osiedlili się na stałe – chwala im za to. Ale byli i tacy, co nagrabiwszy się ponemieckiego dobra wracali zamożni do Warszawy, w latach jej chwalebnej odbudowy, kiedy to cały kraj obowiązywało hasło „cały naród buduje swoją stolicę” i tam w stolicy w glorii rozpoczynali nowe życie.

Fakt faktem, że po ruskich i polskich szabrownikach dla nas, powracających z Sybiru w połowie 1946 roku, nie zostało nic, prócz ewentualnie pustych domów i słoików w piwnicach. Nasza Mama, żeby zdobyć jakąś odzież dla nas, całej trójki, i jakąś pierzynę, zdecydowała jeszcze z PUR-u pojechać do takich polskich bauerów, szabrowników spod Sieradza. Pojechała na wieś, żeby tam u nich ciężko pracować za niemieckie rzeczy, które ich nic nie kosztowały. Pracy było dużo. Państwo mieli córkę na wydaniu, a niemieckie ciuszki nie pasowały zbyt, trzeba było przerabiać, szyć z nowego, a wszystko to dzięki wyszabrowanym czterem maszynom krawieckim. Ponieważ w rodzinie nikt nie umiał szyć, trzeba było znaleźć kogoś do szycia – znaleźli wdowę z Kazachstanu. Dzieci tam na folwarku pewnie nie były potrzebne, dlatego pozostaliśmy na pastwę brutalnej rzeczywistości. Józio miał wtedy niecałe 6 lat a ja 15. I nie rozstanie z Mamą było ciężkim przeżyciem, ale fakt, że po latach Sybiru i ciężkiej drogi do domu, nie rozumieliśmy zupełnie, co chcą z nami zrobić. Co się dzieje w kraju, o którym sniliśmy w gwieździste syberyjskie noce i marzyliśmy w dzień... Cdn.

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

NIERUCHOMOŚCI

Powiat gryficki

Domek 140 mkw. z wyposażeniem, na pięknie zagospodarowanej działce 1572 mkw. w Gryficach – Osada Zdrój sprzedam. Tel. 511 068 490.

Działkę budowlaną o pow. 746 mkw. Gryfice – Zdrój sprzedam. Tel. 511 068 490.

Wynajmę kiosk na działalność handlową w Pobierowie na ul. Grunwaldzkiej. Tel. 695 150 719

Powiat łobeski

Sprzedam dom jednorodzinny 170 mkw. pow. użytkowej, działka 950 mkw., wszystkie media, położony Łobez Niegrzebia. Cena 350.000 zł do negocjacji. Tel. 663 565 305.

Działkę budowlaną o pow. 197 mkw. w Łobzie, blisko Lidla, w ruchliwym ciągu komunikacyjnym sprzedam. Wydane warunki zabudowy. Działka ogrodzona siatką. Dochód miesięczny z reklam. Cena do uzgodnienia. Tel. 501 894 828

Powiat świdwiński

Działka budowlana w Połczynie Zdroju - sprzedam. Tel. 600 565 719

Region

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GO-STAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Sprzedam kawalerkę 35 mkw. z balkonem w centrum Łobza z możliwością montażu kominka. Tel. 601 496 362.

SPRZEDAM MIESZKANIE W WĘGORZYNIE! Mieszkanie 2-pokojowe oraz kuchnia i łazienka, całość o pow. 53 mkw., na II piętrze. Mieszkanie Spółdzielcze własnościowe. CENA 95 tys. zł. Tel. 663 248 859.

Unimie k/Łobza, do wynajęcia mieszkanie 52 mkw., 2 pokoje, własne c.o.. Tel. 518 417 838.

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie 38 mkw. w Świdwinie. Tel. 601 487 166.

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe o pow. 66 mkw. I piętro, wewnętrzne w miejscowości Klępczewo gm. Świdwin. W cenie mieszkania garaż. Cena do uzgodnienia. Tel. 503 430 152, 505 186 865.

Sprzedam mieszkanie po kapitalnym remoncie, 95 mkw., w centrum Świdwina. Tel. 723 737 480 po godz. 20.00.

PRACA

Region

Zatrudnię kierowcę C+E, Polska - Skandynawia. Tel. 607 585 561

Zatrudnię kierowcę C+E, transporty liniowe 3 tyg./1 tydz. Tel. 609 493 989

Zatrudnię dysponenta - spedytora w transporcie drogowym, tel. 607 585 561.

Opiekunki z j. niemieckim, dużo ofert do 1450 euro. Tel. 799 301 177.

ROLNICTWO

Powiat świdwiński

Połczyn – Zdrój. Kurki odchowane 16-to tygodniowe, szczepione. Zamawiać. Tel. 797 725 178.

Powiat drawski

Kurki odchowane 7 tygodniowe na lipiec i 16 tygodniowe na wrzesień, szczepione. Zamawiać Czaplinek Beneko tel. (94) 375-44-21.

Region

Kury nioski Leghorna – najwyższa intensywność nieśna. Tel. 501 057 385

Bohnhorst InterHANDEL
Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność! Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych! Wapno granulowane w najlepszej cenie na rynku.
Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o. Tel. 91 43 57 720.

PRACA

Zatrudnię mechanika samochodowego

Praca na terenie Łobez – Węgorzyno.
Tel. 502 770 750

INNE

Powiat łobeski

Sprzedam telefon Samsung S5610 NOWY z sieci ORANGE. Tel. 504 042 532.

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez - BIURO ul. Chrobrego 6a; - DOM ul. Wacława 2. Tel. 505 972 167.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

Powiat drawski

Szybka pożyczka również dla osób z zajęciami komorniczymi, dochodami z MOPS, zasiłkami i alimentami. Tel. 600 840 600

Powiat świdwiński

Szybka pożyczka również dla osób z zajęciami komorniczymi, dochodami z MOPS, zasiłkami i alimentami. Tel. 600840600 lub 600348643.

USŁUGI

Region

Miałeś szkodę - Zadzwoń. Tel. 796 263 988.

Powiat świdwiński

Rzuc palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Zlecając ogłoszenie drobne do Wieści świdwińskich ukaze się w tej samej cenie także w Gazecie Gryfickiej, Tygodniku Łobeskim i Tygodniku Pojezierza Drawskiego. Ogłoszenie można przesłać mailem: wiesciswidwin@wp.pl BIURO REKLAMY tel. 91 397 37 30 lub 504 042 532 Czytaj WIEŚCI w INTERNECIE: www.wppp.vel.pl

BIURO NIERUCHOMOŚCI
ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150
500 702 855, 91 57 712 48
www.mk-kwadrat.pl

DZIAŁKI NA SPRZEDAŻ

Świdwin(okolica) - działka rolna ze stawem o pow. 1 ha, możliwość uzyskania wz	- 70 000 zł
Brzeźno - działka budowlana o pow. 1161 mkw.	- CENA 49.000 zł
Rąbino - działka rolna o pow. 900 mkw.	- CENA 40.000 zł
Brzeźno (okolica)-działka z projektem i pozwoleniem na budowę, pow. 2900 mkw.	- CENA 130.000 zł
Połczyn-Zdrój - działka o pow. 312 mkw. decyzja na budowę budynku mieszk.-uslug.	- 175.000 zł

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

Świdwin - 2 pokoje, parter, pow. 39,38 mkw.	- CENA 77.000 zł
Świdwin - 2 pokoje, parter, pow. 80 mkw.	- CENA 220.000 zł
Świdwin - 3 pokoje, II piętro, pow. 68,83 mkw.	- CENA 95.000 zł
Świdwin - 3 pokoje, I piętro, pow. 66,97 mkw.	- CENA 105.000 zł

DOMY NA SPRZEDAŻ

Świdwin (okolica) - bliźniak o pow. 61,43 mkw., działka 700 mkw., 2 pokoje	- CENA 70.000 zł
Świdwin (okolica) - wolnostojący o pow. 67 mkw., działka 6200 mkw.	- CENA 100.000 zł
Świdwin (okolica) - bliźniak o pow. 72 mkw., 4 pokoje, działka 712 mkw.	- CENA 85.000 zł
Świdwin (okolica) - wolnostojący o pow. 210 mkw., działka 2600 mkw.	- CENA 229.000 zł
Świdwin (okolica) - wolnostojący o pow. 156 mkw., działka 3891 mkw.	- CENA 270.000 zł

„Europrzedszkoliada 2014”

(ŚWIDWIN) Niepubliczne Anglojęzyczne Przedszkole „Happy Days” było organizatorem pierwszej „Europrzedszkoliady 2014”, która odbyła się pod patronatem Burmistrza Miasta 24 czerwca w hali sportowej Parku Wodnego „Relax” w Świdwinie. Do wspólnej nauki i zabawy zaproszone zostały dzieci 5-letnie ze świdwińskich przedszkoli i szkół podstawowych.



Impreza miała charakter warsztatów – przedszkolaki uczyły się na temat wybranych państw z Europy: Bułgarii, Słowenii, Turcji, Grecji, Anglii i Polski. Każda drużyna losowała pakiet z informacjami dotyczącymi jednego kraju. Zadanie polegało na przyswojeniu sobie tych wiadomości, a następnie zaprezentowaniu ich pozostałym uczestnikom. Imprezę zwieńczyło rozdanie nagród wszystkim uczestnikom: dzięki sponsorom („Agnes”, „Dronkon”, „ActiWest”, pan Grzegorz Brodowicz, „Bar Kaprys”, „Gold Book”) każde dziecko dostało czapkę „Europrzedszkolaka”, burmistrz ufundował statuetki, hurtownia książek z Łobza balony i bańki, a „ActiWest” – bilety do grotty solnej. Wybór państw nie był przypadkowy. Przedszkole „Happy Days” i przedszkola z ww. krajów złożyły wnioski do Programu Erasmus+. Jeśli zostanie pozytywnie rozpatrzone, to możliwe będą wymiany dzieci pomiędzy tymi placówkami.

Rok obfity w szkolne sukcesy

Burmistrz nagrodił 61 osób

(ŚWIDWIN) Dobiegający końca rok szkolny był wyjątkowo udany dla świdwińskiej oświaty. Na liście osób nagrodzonych przez burmistrza znalazło się tym razem 61 osób.

Co roku burmistrz miasta przyznaje stypendia uczniom oraz nagrody nauczycielom, którzy mają szczególne sukcesy w różnych dziedzinach np. są laureatami olimpiad przedmiotowych, odnosili zwycięstwa na zawodach sportowych lub zabłysnęli talentami artystycznymi.

Tym razem uroczystość odbyła się w piątek 13 czerwca w sali rycerskiej zamku, która z trudem pomieściła wszystkich laureatów. W ciągu roku szkolnego zbierało się mnóstwo osiągnięć, stąd wyjątkowo duża liczba nagrodzonych. Uczniowie Gimnazjum Publicznego nr 1 zaprezentowali program artystyczny, a następnie burmistrz Jan Owsiak i przewodniczący Rady Miasta Henryk Klaman przyznali nagrody, stypendia i pogratulowali każdemu z wyróżnionych. W tym roku po raz pierwszy w gronie laureatów znaleźli się również przedszkolacy. Nie zabrakło także instruktorów kulturalnych.

Lista nagrodzonych:
Lena Jesiołowska
Agnieszka Michałek
Weronika Tudrujek
Joanna Bąkowska
Michał Wąsowicz-Piekarski
Marika Dereń
Karolina Wiszniewska
Bartłomiej Czerniawko
Damian Lindobeja



Julia Radzikowska
Edyta Uss
Jarosław Pawelec
Katarzyna Kosmała
Marcel Stukan
Julia Mazurkiewicz
Jędrzejewski Bartłomiej
Wojciech Derwisz
Damian Szczerba
Grzegorz Samoćko
Gabriela Greszata
Wiktoria Kantyka
Wiesław Wieczorek
Kamila Mich
Jolanta Soboniak
Robert Chaiński
Wiktoria Macioszek
Kamil Piotrowski
Marcin Włodarczyk
Adam Kotarski
Ilona Lewicz
Wojciech Łambucki
Jacek Wachowiak
Marcel Jakubiak
Bartosz Babulewicz
Dawid Kurlapski

Jacek Wojciechowski
Krzysztof Wiak
Bartłomiej Jas
Michał Mięczyński
Maciej Tyszkiewicz
Patrik Zaczkowski
Rafał Sikorski
Jakub Woliński
Aleksandra Paprocka
Marcelina Kosińska
Hubert Markiewicz
Wiesław Mańczyk
Halina Fijałek
Dorota Borowczak
Agnieszka Wiktorowicz
Barbara Rzeżutka
Robert Uss
Jarosław Król
Barbara Radzikowska
Barbara Kolasińska
Nowicka Joanna
Adamczyk Piotr
Gąsiorowski Dariusz
Santkiewicz Wiktor
Paweł Kudelski
Kamila Mańka

Teatrzyk kukielkowy w Przedszkolu nr 1

Rodzice na scenie

W czerwcu rodzice i nauczyciele z grupy „Przyjaciele Stumilowego Lasu” (4 latki) przygotowali znakomite przedstawienie kukielkowe pt. „Jaś i Małgosia”, na które zaproszone zostały dzieci z przedszkola oraz grupa z oddziału przedszkolnego w Nielepie.

W rolach głównych wystąpili rodzice: Elżbieta Dumańska (Jaś), Jekaterina Galikowska (Drwał), Agnieszka Maluk (Matka), Monika Ogińska (Czarownica), Anna Parchoć (Małgosia) i Piotr Nowczyk

(Wilk). Nauczycielki grupy Anna Krawiec-Róż i Agnieszka Moskal wcieliły się w postać narratora.

Fantastyczna gra aktorska, oryginalna muzyka, scenografia i własnoręcznie zrobione kukielki spowodowały, że przedstawienie odniosło duży sukces i zostało zaprezentowane dwa razy. Duże wrażenie na dzieciach i ich opiekunach zrobiła okazała dekoracja, pełna ogromnych, kolorowych cukierków i ciasteczek.

Z całego serca dziękujemy aktorom oraz rodzicom dzieci z grupy 4



latków za zaangażowanie, poświęcony czas i pomoc w przygotowaniu

tak wspaniałej niespodzianki dla dzieci.
Agnieszka Moskal

Szkoła Podstawowa nr 2 w Świdwinie

Wycieczki przyrodnicze na torfowiska karsiborskie

(ŚWIDWIN) 12 i 13 czerwca 2014 r. odbyły się 2 wycieczki pieszo-autokarowe dla uczniów starszych klas Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Świdwinie. Celem imprez było poznanie Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego w Karsiborze. W imprezie wzięło udział około 100 osób, z tego 90 uczniów. Wycieczki sfinansowano z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Równe szanse na starcie”.

Obie wyprawy (czwartkowa i piątkowa) rozpoczęły się zbiórką o godzinie 10. na placu Sybiraków, skąd nastąpił przejazd autokarami PKS na parking leśny, usytuowany 3 km za wsią Przyrzecze, w miejscu, gdzie swój początek bierze wytyczona w 2005 roku ścieżka przyrodniczo-edukacyjna „Torfowisko Karsibór”.

Tu powitała wszystkich nasza przewodniczka - przedstawicielka Nadleśnictwa Świdwin, pani Dorota Pulnik, która w interesujący sposób wprowadziła młodzież w tematykę zwiedzanego terenu. Dowiedzieliśmy się, że torfowisko objęte jest ochroną i ma powierzchnię 350 ha. Znajduje się w pobliżu Regi, 11 km od Świdwina, nieopodal miejscowości Karsibór. 200 lat temu zwane było Fehner Moose, czyli Bagienne Mszary. Miało wówczas kształt kopuły, porośniętej zbiorowiskami torfowców z luźno tylko występującą, karłowatą sosną. Na przełomie XIX i XX wieku zostało odwodnione, a na dawnych mszarach posadzono sosnę. Dziś tworzy ona ponad 100-letnie drzewostany.

W kompleksie torfowiskowym zachowały się dwa urokliwe jeziora: Bagienne Duże i Bagienne Średnie, których brzegi porastają silnie mszary z żurawiną, wełniankami i rosiczkami. Oba w całości są otoczone torfowiskiem i borami bagiennymi. Można tu zobaczyć m. in. ptactwo: gągoły, cyraneczki, czapłę żurawia. Istniejące w XIX wieku Jezioro Bagienne Małe całkowicie już zarosło mszarą. Dominujące na torfowisku bory bagienne przesycone są zapachem bagna zwyczajnego. Widać także liczną populację borówki bagiennej, zwanej pijanicą. Nie należy jednak zbyt często nią objadać...

Ścieżkę ma ok. 2,3 km długości, a jej spokojne przejście zajęło nam ok. 1,5 godziny. Na trasie znajdują



się tablice tematyczne oraz dwa podesty widokowe przy jeziorach. Mostki i kładki, umożliwiając przejście ścieżki w zwykłym obuwiu turystycznym, chociaż przekonaliśmy się, iż bezpośrednio po deszczu warto mieć na nogach kalosze.

Obie grupy eksplorowały ścieżkę dydaktyczną, poruszając się oznakowanym szlakiem. Uczniowie poznali unikatową szatę roślinną mokradeł, zwłaszcza gatunki chronione, osobliwą faunę, przyrodę nieożywioną, historię torfowiska, szczegóły dotyczące gospodarki leśnej oraz wiele innych ciekawostek. Mogli na przykład z bliska obejrzeć wielkie mrowisko, budki lęgowe dla ptaków, paśnik dla dzikich zwierząt, pułapki feromonowe na owady szkodniki, jak również podziwiać martwe pnie buków - stanowiące siedlisko dla licznych gatunków organizmów czy wreszcie tropić owadożerną roślinę - rosiczkę. Przewodniczka uświadomiła nam, jak duże znaczenie dla środowiska i żyjących tam organizmów mają torfowiska i podkreśliła konieczność ich ochrony dla przyszłych pokoleń.

Po dojściu na parking opiekunowie przeprowadzili konkurs wiedzy zdobytej na wycieczce. Za dobre odpowiedzi czekały liczne nagrody i upominki, które uczestnicy otrzymali od Nadleśnictwa Świdwin.

Popowrocie do Świdwina udaliśmy się na pyszny obiad, który był ostatnim punktem programu wycieczki.

Niewątpliwie obie wyprawy miały wiele walorów edukacyjnych.



Były też świetną okazją do popularyzacji aktywności fizycznej i turystyki. Sprzymierzeńcem okazała się pogoda, która swą zmiennością

wspierała się w nastrój uczestników i pozwoliła przeżyć wiele niezapomnianych chwil.

Fot. i tekst: Wiesław Wieczorek

Podsumowania i zakończenie roku szkolnego w „Trójce”

Za nami rok szkolny 2013/2014 - rok pełen wyjątkowej pracy i dobrych wyników. Jednym z istotnych sukcesów był wysoki wynik uczniów szóstej klasy Szkoły Podstawowej nr 3, osiągnięty w teście szóstoklasistów. Średnia punktów wyniosła 27,7 i była najwyższą wśród szkół naszego miasta, powiatu i rejonu. Dodać należy, że większość wyników indywidualnych uplasowała się w staniach wyższych, co cieszy tym bardziej, że sukcesywnie wyniki testów wzrastają, a nasi absolwenci przynoszą nam wielką chlubę.

Także średnia uzyskanych ocen wypadła zadowalająco i w przypadku klasy VI wyniosła 4,55, a klasy V – 4,39. Przewagę stanowiły również oceny pozytywne ze sprawowania: aż 26 osób z klas IV-VI uzyskało ocenę wzorową, 21 osób ocenę bardzo dobrą, a 22 ocenę dobrą. Uzyskało te oceny aż 69 osób z 75 uczęszczających do klas starszych. Wręczono dyplomy za stuprocentową frekwencję, jak również dyplomy i nagrody książkowe za różnego rodzaju sukcesy. Absolwenci naszej szkoły dodatkowo uhonorowani zostali nagrodami Dyrektora szkoły. Wręczono także podziękowania i listy gratulacyjne dla uczniów i ich rodziców, za całokształt działań, jakimi przynosili chlubę naszej placówce.

Podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego – 27 czerwca szkolna społeczność gościła nie tylko najbliższych naszych uczniów, ale i gości: przewodniczącego Rady Miasta Henryka Klamana, byłego dyrektora i członka grona pedagogicznego p. Stefanię Olesiejuk, w imieniu Dowódcy 1. Skrzydła Lot-

nictwa Taktycznego obecny był szef szkolenia 1 SLT płk dypl. pil. Wojciech Pikuła. W imieniu Dowódcy 21 Bazy Lotnictwa Taktycznego wystąpił mjr Tomasz Rzeżutka. Obecni byli również: proboszcz Parafii Wojskowej ks. mjr Andrzej Migala, prezes Związku Żołnierzy Wojska Polskiego Jan Kędrak i przewodnicząca Rady Rodziców p. Iwona Jagodzińska. Zgromadzonych powitała dyrektor Izabella Starzyńska.

Wierszem i piosenką w nastrój wakacyjny wprowadzili nas uczniowie klasy III, wielu wzruszeń dostarczyła ceremonia pożegnania naszych drogiego absolwentów. Wszystkim uczniom i ich rodzicom życzymy wspaniałych i bezpiecz-



nych wakacji, absolwentom dodatkowo sukcesów na nowym etapie

swojej edukacji.

K. Kupiec PSP 3, fot. M. Skiba

Wizyta na lotnisku

(ŚWIDWIN) 10 czerwca odbył się 12. Zlot Szkoły Specjalnej pn. „Rajd dookoła naszego świata dla mamy, taty i małolata”. Uczestniczyli w nim uczniowie szkoły specjalnej, filii sławoborskiego SOSW, uczniowie Zespołu Szkół Publicznych z Brzeźna, wychowankowie świdwińskiej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej, uczniowie z „Trójki” – razem ponad 120 osób.

Po wejściu na teren lotniska grupy z Brzeźna i SP3 udały się do izby tradycji. Reszta została zawieziona w pobliże lotniska, gdzie w hangarze można było obejrzeć samoloty SU-22 w trakcie napraw i przeglądów. W Szkole Podstawowej nr 3 im. Lotników Polskich cze-



kał już samochód z przepyszną grochówką, przygotowaną przez panie z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej. Po posiłku rozpoczęły się zabawy i gry, przygotowane przez koleżanki ze szkoły specjalnej.

Na koniec wszyscy poczęstowali się tradycyjnym „grześkiem”. Inie bardzo chcieli wracać do domu... A loty zaczęły się dwie godziny po zakończeniu imprezy, gdy niebo stało się czyste i błękitne... (EG)

Rajd dla młodszych i starszych

Ponad 50 kilometrów przejechali na rowerach uczestnicy rajdu zorganizowanego przez Stowarzyszenie Turystyki Rowerowej w niedzielę 29 czerwca.

Rajd rozpoczął się zbiórką uczestników na parkingu ŚOK - Zamek. Trasa wiodła przez Kluczkowo - Bierzwnicę - Zajęczkówo - Toporzyc - Gawroniec - Bierzwnicę - Kluczkowo - Świdwin. W eskapadzie rowerowej brali udział zarówno seniorzy jak i młodzi cykliści z powiatów świdwińskiego i łobeskiego. Mimo kapryśnej pogody i trudnej trasy wszyscy wrócili zadowoleni.

Bardzo dziękujemy za udział i zapraszamy na kolejny rajd rowerowy połączony ze spływem kajakowym, który zaplanowany jest na miesiąc sierpień.

Zarząd STR Świdwin



Biegi dla dzieci „Od przedszkolaka do maratończyka”

Na stadionie w Świdwinie Klub Biegacza „SPRINT” zorganizował 23 czerwca zawody biegowe dla dzieci, miłośników biegania, pod nazwą „Od przedszkolaka do maratończyka”.

W zawodach uczestniczyli zawodnicy i zawodniczki z przedszkoli oraz szkół podstawowych z klas I–VI. Dorywalizacji zaproszone zostały przedszkola nr 1 i nr 2 ze Świdwina, szkoły podstawowe ze Świdwina oraz zespoły szkół z Brzeźna i Bierzwnicy. W zawodach wzięło udział prawie 200 zawodników.

Zdobywcy pierwszych 3 miejsc w każdej kategorii zostali nagrodzeni pucharami, a wszyscy uczestnicy zostali obdarowani pamiątkowymi medalami i dyplomami.

Wyniki.

Przedszkolaki (ur. 2009 i młodsi) – 100 m – *dziewczeta*

1. Natasza Dereń – Przedszkole Nr 1 Świdwin
2. Aleksandra Bogacz – Przedszkole Nr 2 Świdwin
3. Antonina Lindobeja – Przedszkole Nr 2 Świdwin

Przedszkolaki (ur. 2009 i młodsi) – 100 m – *chłopcy*

1. Marcel Dołasiński – Przedszkole Nr 1 Świdwin
2. Wojciech Piwosz – Przedszkole Nr 2 Świdwin
3. Filip Wójcik – Przedszkole Nr 2 Świdwin

Przedszkolaki (ur. 2008) – 100 m – *dziewczeta*

1. Aleksandra Mac – ZSP Brzeźno
2. Aleksandra Kotapka – ZSP Brzeźno
3. Alicja Osiak – ZSP Brzeźno

Przedszkolaki (ur. 2008) – 100 m – *chłopcy*

1. Kuba Pietrzykowski – Przedszkole Nr 1 Świdwin
2. Dawid Szyjka – Zsp Brzeźno
3. Adam Śmigielski – SP Nr 3 Świdwin

Klasy „0” – 200 m *dziewczeta*

1. Katarzyna Niemiec – ZSP Brzeźno
2. Michalina Orenczak – SP Nr 3 Świdwin
3. Weronika Kurlapska – SP Nr 2 Świdwin

Klasy „0” – 200 m – *chłopcy*



1. Szymon Simlat – Sp Nr 2 Świdwin

2. Natan Breza – SP Nr 2 Świdwin

3. Daniel Pasieka – ZSP Brzeźno

Klasy I-II - 200 m – *dziewczeta*

1. Ania Żarska – SP Nr 2 Świdwin

2. Marta Sieradzka – SP Nr 3 Świdwin

3. Amelia Chmielewska – SP Nr 1 Świdwin

Klasy I-II - 200 m – *chłopcy*

1. Bartosz Kruk – SP Nr 2 Świdwin

2. Dawid Stasiak – SP Nr 1 Świdwin

3. Michał Bielicki – SP Nr 3 Świdwin

Klasy III-IV - 400 m

dziewczeta

1. Patrycja Szewczak – ZSP Brzeźno

2. Wiktoria Paplińska – ZSP Brzeźno

3. Sara Mańko – SP Nr 1 Świdwin

Klasy III-IV - 400 m – *chłopcy*

1. Wojciech Żamieniec – SP Nr 1 Świdwin

2. Kacper Stachniak – ZSP Brzeźno

3. Wojciech Rokita – SP Nr 3 Świdwin

Klasy V-VI - 600 m

dziewczeta

1. Wiktoria Pianka – SP Nr 1 Świdwin

2. Adrianna Kurlapska – ZSP Brzeźno

3. Natalia Malinowska – ZSP Brzeźno

Klasy V-VI - 800 m – *chłopcy*

1. Konrad Kricki – SP Nr 3 Świdwin

2. Kordian Błazejczyk – SP Nr 1 Świdwin

3. Damian Stachniak – ZSP Brzeźno.



Turniej piłki ręcznej po raz trzeci

(ŚWIDWIN) W sali Parku Wodnego Relax w Świdwinie odbył się 14.06. 2014 r. III Międzynarodowy Turniej Piłki Ręcznej Kobiet i Mężczyzn.

Uczestniczyły w nim 4 drużyny damskie i 6 drużyn męskich. Niestety Kaliningrad nie otrzymał na czas wiz i nie mógł przyjechać. Cała impreza została objęta patronatem Urzędu Marszałkowskiego przez Annę Mieczysławską.

Po raz pierwszy gościliśmy w naszym mieście drużynę damską Skra Warszawa oraz dwie drużyny męskie Orły Warszawa i Junak Włocławek. Najlepszą drużyną w kategorii kobiet rozgrywanej w systemie każdy z każdym okazały się zawodniczki z AZS Koszalin, następnie Pogoń Szczecin, Skra

Warszawa i Relax Świdwin. W kategorii mężczyzn, w systemie rozgrywek grupowych o pierwsze miejsce zaważczył zespół z grupy A Junak Włocławek z Handball Nowogard z grupy B. Lepszy okazał się Junak Włocławek zdobywając pierwsze miejsce, następnie Handball Nowogard, Orły Warszawa, MKS Wieluń, Gwardia Koszalin, Szczecin Dąbie.

Nagrody indywidualne w kategorii kobiet otrzymały: najlepsza zawodniczka turnieju Małgorzata Książek z Warszawy, król strzelców Katarzyna Bielak z AZS Koszalin i najlepsza bramkarka turnieju, która dzielnie spisała się w bramce nie tylko w swoim zespole, ale również wspierając zespół z Warszawy okazała się Sylwia Zdunek Relax Świdwin.



W zespołach męskich nagrodę najlepszego zawodnika turnieju otrzymał Michał Błażewicz z Nowogardu, w kategorii króla strzelców Bartosz Jurkiewicz ze Szczecina Dąbia oraz najlepszym bramkarzem został Piotr Budzyński z Warszawy. (o)

Wielkie dźwiganie - mistrzostwa Świdwina

(ŚWIDWIN) W Parku Wodnym „Relax” odbyły się 29 czerwca 2014 r. Ogólnopolskie Mistrzostwa Świdwina w Wyciskaniu Sztangi Klasycznym (bez sprzętu specjalistycznego).

W zawodach wzięło udział 6 zawodniczek i 23 zawodników z 11 klubów. Zawody odbyły się na bardzo wysokim poziomie, a zagwarantowali to utytułowani zawodnicy tacy jak: Mistrz Świata Leszek Pasieka, były strongmen Grzegorz Peksa, mistrzyni Polski Olimpia Felińska i inni równie utytułowani zawodnicy.

Jako pierwsza wystartowała grupa kobiet, której zwyciężczyni Honorata Kaczorowska z Piły wycisnęła sztangę o ciężarze 90 kg. Drugie miejsce zajęła Olimpia Felińska z Koszalina z wynikiem 77,5 kg, trzecie - Renata Barteczko z Koszalina uzyskując wynik 55 kg.

Druga grupa to zawodnicy kategorii 80 i 88 kg. W kategorii 80 kg trzecie miejsce z wynikiem 127,5 kg zajął Kamil Pietrzak z Kołobrzegu, który wagą ciała przegrał walkę o drugie miejsce z Adamem Rodzochem ze Stargardu Szczecińskiego. Kategorię do 80 kg wygrał z wynikiem 135 kg Zbigniew Hodowaniec ze Świdwina.

Kategorię 88 kg wygrał z wynikiem 170 kg Mateusz Rufkiewicz z Jankowa, drugie miejsce zajął Marcin Kosut z Kołobrzegu wyciskając sztangę ważącą 160 kg, trzecie

miejsce zajął Mateusz Klusek z Rąbina, zaliczając w ostatnim boju 157,5 kg.

Trzecią grupę stanowili zawodnicy kat. 95 kg, w której to kategorii najsilniejszy był Jan Turkawka z Koszalina z wynikiem 165 kg, drugi z wynikiem 157,5 kg był Artur Stecyk z Łobza, a trzecie miejsce przypadło Michałowi Oplótnemu ze Szczecina 155 kg.

Ostatnia grupa to zawodnicy kategorii 105, 120 i +120 kg. W kategorii 105 kg bezkonkurencyjny był najstarszy zawodnik zawodów Leszek Pasieka z Nakła, zaliczając w trzecim podejściu 190 kg, drugie miejsce z wynikiem 175 kg zajął Mariusz Rufkiewicz z Jankowa, natomiast trzecia lokata przypadła Adrianowi Lisowiz Rąbina - 140 kg.

Kategorię wagową do 120 kg wygrał Jarosław Bastek ze Szczecinka z wynikiem 185 kg, drugi był Zdzisław Chwaliński z Lekowa z wynikiem 160 kg.

Najcięższą kategorię +120 kg wygrał były strongmen z Piły Grzegorz Peksa z wynikiem 210 kg, drugi był Dominik Nadalski z Koszalina z wynikiem 170 kg, a trzecie miejsce zajął Marek Dawidowicz ze Świdwina.

Podziękowania szczególne należą się zarówno zawodnikom, jak i sponsorom: Burmistrzowi Miasta Świdwin, Radzie Miasta Świdwin i Radzie Powiatu Świdwin, Bogusławowi Zajdeckiemu, Jackowi Romanowskiemu, ZUK Świdwin, MEC Świdwin. (o)



Szachowe Mistrzostwa Szkoły Podstawowej Nr 1 w Połczynie-Zdroju

Członkowie klubu szachowego „Caissa” zorganizowali 18 czerwca turniej szachowy o mistrzostwo Szkoły Podstawowej Nr 1 w Połczynie-Zdroju. W zawodach wzięło udział dwunastu uczniów. Mistrzem szkoły z kompletem punktów został Mateusz Szulerecki, w kategorii dziewcząt najlepsza okazała się Ala Górską. Oficjalnego wręczenia nagród dokonała dyrektor Szkoły Nr 1 w Połczynie-Zdroju Ewa Dunder.

Połczyn-Zdrój 2014-06-18

Organizator: Klub szachowy „Caissa”

Wyniki:

M-ce	Tyt.	Nazwisko Imię	Rank.	Pkt.	MBch.
1	IV	Szulerecki, Mateusz	1400	5.0	9.00
2		Kalinowski, Szymon	1000	4.0	7.50
3		Górska, Ala	1000	3.0	10.00
4		Kosinski, Stas	1000	3.0	7.00
5		Chrybowicz, Oskar	1000	3.0	7.00
6		Kalinowski, Michał	1000	2.5	8.00
7		Tyczynski, Darosz	1000	2.0	8.00
8		Stempak, Krzysz	1000	2.0	6.50
9		Szmigiel, Dawid	1000	2.0	6.00
10		Ciszewski, Józio	1000	2.0	5.50
11		Trafna, Iga	1000	1.0	6.50
12		Darosz, Basia	1000	0.5	6.00



Szachowe Mistrzostwa ZSP w Redle 2014



Redło 2014-06-13. Tempo gry: P'10. Organizator: Klub Szachowy „Caissa”. Wyniki - runda 5.

M-ce	Tyt.	Nazwisko Imię	Rank.	Pkt.	MBch.
1	IV	Strzałkowski, Damian	1400	5.0	11.00
2		Sekuła, Zosia	1000	4.0	10.50
3		Małecki, Kuba	1000	4.0	9.00
4		Czajkowski, Maciek	1000	4.0	9.00
5		Jawilak, Mateusz	1000	4.0	9.00
6		Wiernasz, Ala	1000	3.5	7.50
7		Berent, Norbert	1000	3.0	9.00
8		Grzadko, Marta	1000	3.0	9.00
9		Zdunek, Dominik	1000	3.0	8.00
10		Grzadko, Gosia	1000	3.0	8.00
11		Łasyca, Zosia	1000	3.0	8.00
12		Kozłowska, Patrycja	1000	3.0	7.50
13		Kielbowski, Bernard	1000	3.0	7.00
14		Wilk, Maksymilian	1000	3.0	5.00
15		Kuryło, Pamela	1000	2.5	8.00
16		Filipiak, Wiktoria	1000	2.5	5.00
17		Filipiak, Oliwia	1000	2.0	8.00
18		Kujawka, Kuba	1000	2.0	7.50
19		Wawryca, Jakub	1000	2.0	7.00
20		Szulecki, Dawid	1000	2.0	6.50
21		Kujawka, Ala	1000	2.0	6.50
22		Pielesiak, Natalia	1000	1.5	7.50
23		Wysocki, Marek	1000	1.5	7.50
24		Kruglik, Czarek	1000	1.5	7.00
25		Kujawka, Ola	1000	1.5	7.00
26		Kotkowska, Nicola	1000	1.5	6.50
27		Kaminski, Szymon	1000	1.5	4.50
28		Bogulak, Kinga	1000	1.0	6.50
29		Kazub, Bartek	1000	1.0	6.00
30		Jawilak, Marcin	1000	0.5	7.00

Grand Prix czerwiec 2014 Połczyn-Zdrój

Tempo gry: P'15

Organizator: Klub Szachowy „Caissa”

Wyniki - runda 9

M-ce	Nazwisko Imię	Rank.	Klub	Pkt.	MBch.
1	Stylinski, Piotr	1800	Kołobrzeg	8.5	36.50
2	Łukjan, Eryk	1800	UKSz SKOCZEK	6.5	36.50
3	Grzegorz, Dudzik	1600	Wieża Białogard	6.0	36.00
4	Andrzejewski, Jakub	1600	UKSz SKOCZEK	6.0	33.50
5	Parzuchowski, Krzysztof	2000	Czaplinek	5.5	37.50
6	Dłużynski, Krzysztof	1800	Choszczno	5.5	37.00
7	Kubiak, Jakub	2000	UKS Gryfice	5.5	36.50
8	Szłapak, Eugeniusz	2000	Złocieniec	5.5	32.00
9	Smętek, Robert	1600	Sławoborze	5.0	37.00
10	Strzałkowski, Damian	1400	Redło	5.0	31.50

11	Bućko, Wiesław	1800	Redło	4.5	36.50
12	Kowalik, Bartosz	1600	Choszczno	4.5	36.00
13	Ciesielski, Janek	1600	Kołobrzeg	4.5	35.00
14	Tararako, Adam	1600	Połczyn	4.5	32.00
15	Kurek, Mieczysław	1400	Białogard	4.5	31.50
16	Żadkowski, Zbigniew	1800	Białogard	4.5	31.50
17	Klimaszewski, Ireneusz	1600	Białogard	4.5	27.50
18	Kowalczyk, Ryszard	1600	Połczyn	4.5	27.00
19	Szulerecki, Adam	1000	Połczyn	4.0	29.00
20	Sielicki, Tadeusz	1000	Połczyn	4.0	28.00
21	Rasztabowicz, Leszek	1000	Czaplinek	4.0	26.50
22	Jankowski, Dominik	1400	Połczyn	4.0	23.00
23	Gil, Dorota	1400	Białogard	3.0	22.50
24	Grund, Patryk	1400	Czaplinek	2.0	23.50
25	Wdowiak, Szymon	1000	Sławoborze	1.0	23.50

Akademia Piłkarska „Technik” na memoriale w Łobzie

(ŁOBEZ) W sobotę w Łobzie rozgrywany był IX Memoriał im. Mikołaja Kondratowicza. Był na nim akcenty świdwińskie.

Pierwszym było pojawienie się na otwarciu pana Franciszka Paszela, który był przed laty trenerem Światowida, w którym grał wówczas zmarły przedwcześnie Mikołaj Kondratowicz. Pan Paszel z towarzyszeniem żony zmarłego piłkarza złożył kwiaty na grobie swojego wychowanka i spotkał się z kolegami z tamtych lat.

Kolejnym akcentem był udział w turnieju dzieciaków z Akademii Piłkarskiej „Technik” w Świdwinie,



pod wodzą trenera Krzysztofa Kajdera i rodziców dzieci. Co prawda lepsze okazały się dzieciaki z Łobza (grały również zespoły z Czaplinka i Złocieńca), ale dzieciaki miały wielką frajdę. Jak widać nawet w wakacje gra w piłkę może być atrakcyjna, jeżeli klub fachowo podchodzi do zajęć sportowych. KAR

TURNIEJ SZACHOWY Z OKAZJI DNI POŁCZYNA-ZDROJU

Organizatorzy: UM Połczyn-Zdrój i Klub szachowy „Caissa” Połczyn-Zdrój. Zawody rozegrane zostaną 27 lipca (niedziela) br. w Gimnazjum w Połczynie, ul. Mieszka I 19. Rozpoczęcie turnieju o godz. 10.00. Zapisy w dniu zawodów od godziny 9.30. Zawody rozegrane zostaną systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund, tempo gry: 15 minut na zawodnika. Dla uczestników turnieju przewidziane są puchary, medale, nagrody rzeczowe oraz nagrody pieniężne z wpisowego (po odliczeniu kosztów organizatora). Słodki poczęstunek. Wpisowe: seniorzy 10 zł, juniorzy do 16 lat i do kat. 1400 gratis. Kontakt z organizatorem telefon: 721 127 792.

Jeśli chcesz trenować i doskonalić swoje umiejętności, a nie tylko grać w piłkę nożną

Przyjdź do KSPN "Spójnia" Świdwin

ZARZĄD KLUBU SPORTOWEGO PIŁKI NOŻNEJ

OGŁASZA NABÓR DO SEKCJI
PIŁKI NOŻNEJ "TRAMPKARZY"



Do drużyny (rocznik 2001 - 2003)

Zgłoszenia i informacje

tel. 786153285

e-mail: trampkarze-swidwin@wp.pl

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!



Nadzieja

XI

FESTIWAL PIOSENKI POETYCKIEJ
im. Jacka Kaczmarskiego

Kołobrzeg, 25–26 lipca 2014

- 25 lipca – piątek – HALA ŁUCZNICZKA, ul. Łopuskiego
- 17.00 • oficjalne otwarcie festiwalu – prowadzenie JAROSŁAW GUGAŁA
 - przesłuchania konkursowe
- 21.00 **NOC WOJENNA**
- piosenki Jacka Kaczmarskiego odnoszące się do II Wojny Światowej i Powstania Warszawskiego w wykonaniu: Olii Szomańskiej, Wojciecha Brzezińskiego, Marcina Kołaczekowskiego oraz muzyków: Hadriana Filipa Tabęckiego, Mariusza Jeki, Piotra Malickiego
 - rozstrzygnięcie konkursu głównego, prezentacja laureatów, wręczenie nagród
- 26 lipca – sobota – MOSiR – euroboisko przy ul. Łopuskiego
- 12.00 • mecz piłkarski między drużyną Fundacji im. Jacka Kaczmarskiego i drużyną publiczności festiwalu pn. Kuglarze
- Sala konferencyjna Hotelu Aquarius SPA, ul. Kasprowicza 24
- 17.00 • spotkanie z Katarzyną Walentynowicz – autorką książki pt.: *Mimochoodem. Rozmowy o Jacku Kaczmarskim*
 - prezentacja koncertu-wywiadu pt. *Jack Kaczmarski o niepodległości*
 - II Ogólnopolski Turniej Wiedzy o Twórczości Jacka Kaczmarskiego

WSTĘP WOLNY

